



6.

3.



4.

DZIESIĘĆ WYDARZEŃ 2015 ROKU

s. 2

STRZAŁ W 10-TKĘ I 11-TKĘ

s. 4

ERC przyznała kolejne dwa granty pracownikom Uniwersytetu. Tradycyjnie już na algorytmy oraz na recepcję antyku w literaturze. O tym są badania prof. Mikołaja Bojańczyka i prof. Katarzyny Marciniak.

ROK WYBORCZY

s. 9

Kiedy poznamy nazwiska kandydatów na rektora? Kto i kiedy wybierze prorektorów, członków senatu, dziekanów i członków rad wydziałów? Najważniejsze daty znajdują się w terminarzu.

MAZURSKIE CENTRUM NAUKI

s. 25

Powstanie z drewna, słomy wypełniającej ściany i ubitej ziemi. Koncepcja architektoniczna nowego budynku Stacji Terenowej w Urwiłacie łączy ekologiczne materiały z funkcjonalną nowoczesnością.

UNIwersYTET, CZYLI MY WSZYSCY

s. 10

- Z pewnością chcemy być uniwersytetem należącym do europejskiej czołówki i liczącym się w skali międzynarodowej. A w zglobalizowanym i bardzo konkurencyjnym świecie, aby być w czołówce, nie tylko trzeba się rozwijać, lecz także robić to lepiej i szybciej od innych. Dlatego do sukcesu potrzebne są ambicja, oryginalność, pomysłowość, otwartość i dążenie do doskonałości w kształceniu i w pracy zarówno badawczej, jak i każdej innej. Ponieważ Uniwersytet stoi na gruncie jedności nauki i kształcenia, cechy te są równie ważne dla obu obszarów – pisze prof. Marcin Pałys, rektor UW w tekście, w którym przedstawia priorytety uczelni na najbliższe lata.



W NUMERZE

WYDARZENIA

2. DZIESIĘĆ WYDARZEŃ 2015 ROKU

4. STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ, STRZAŁ W JEDENASTKĘ

Anna Swatowska

6. KALEJDOSKOP

9. ROK WYBORCZY

Anna Korzekwa

SZKOLNICTWO

10. UNIWERSYTET, CZYLI MY WSZYSCY

Marcin Pałys

14. MILIARD OSTATNIEJ SZANSY

Stefan Jackowski

BADANIA

18. SŁOWO ROKU 2015

Marek Łaziński

19. SŁOWNIK JĘZYKA NOWEGO. RODZICIELSTWO ALBO PARENTING

Jan Burzyński

20. CZTERY JĘZYKI U WAGI

Anna Swatowska

21. LABORATORIUM CYFROWE HUMANISTYKI UW JUŻ DZIAŁA

Karolina Brylska

22. W SOCZEWCE

PREZENTACJE

24. MISTRZOWIE PROGRAMOWANIA

Katarzyna Bieńko

» INWESTYCJE

25. MAZURSKIE CENTRUM NAUKI

Katarzyna Majewska

VARIA

26. MÓWNIKA OBYWATELSKA

Olga Basik

28. COPY&PASTE

DZIEJE UW

29. POST SCRIPTUM O *FIGURACH Z PIASKU*

Anna Swatowska

ODKURZONE, UCHWYCONE

30. MAGISTER UW Z 1940 ROKU

Robert Gawkowski

32. ODESZLI



2016
UNIWERSYTET WARSZAWSKI 1/76

REDAGUJĄ:
Anna Korzekwa
Olga Basik
Katarzyna Bieńko
Katarzyna Majewska
Anna Swatowska

ADRES REDAKCJI:
Biuro Prasowe
Uniwersytetu Warszawskiego

Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel. (+48 22) 55 20 740, 55 24 066
e-mail: pismo-uczelni@uw.edu.pl
www.uw.edu.pl

ZDJĘCIA (jeśli nie zaznaczono inaczej):
Miroslaw Kaźmierczak
WYDAWCA:
Wydawnictwa UW
Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa
PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD:
Anna Zagrajek, Studio Układanka
DRUK:
Drukarnia POZKAL
NAKLAD:
4 000 egz.

OKŁADKA:
Najważniejsze wydarzenia 2015 roku.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania, dokonywania skrótów oraz odmowy publikacji nadesłanych materiałów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

DZIESIĘĆ WYDARZEŃ 2015 ROKU

2015 rok przyniósł uczelni dobre wiadomości: rząd ogłosił, że nowe uniwersyteckie inwestycje zostaną sfinansowane z budżetu państwa; naukowcy z UW otrzymali aż pięć grantów ERC; a społeczność uczelni rozpoczęła obchody dwusetlecia powstania Uniwersytetu. Przedstawiamy subiektywny ranking, czyli 10 najważniejszych dla UW wydarzeń minionego roku.

1.

Wieloletni plan rozwoju UW

3 listopada Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie sfinansowania wieloletniego planu rozwoju UW. Od 2016 do 2025 roku Uniwersytet otrzyma z budżetu państwa ponad 945 mln zł.

Miesiąc wcześniej, podczas inauguracji roku akademickiego 2015/2016 o dokumencie „Dobra inwestycja” premier Ewa Kopacz mówiła: – To, co mnie poruszyło – poza treścią, w której bardzo szczegółowo określone są plany UW – mieści się na pierwszej stronie: „Uniwersytet Warszawski jest jedną z kilku polskich instytucji znanych i rozpoznawalnych na świecie. Za sprawą swoich wielkich uczonych, tysięcy rozproszonych po świecie absolwentów, stacji badawczych i naukowych odkryć, współtworzy wizerunek naszego kraju za granicą”. Doceniam determinację pana rektora w przekonywaniu do wsparcia tego programu. A więc: Uniwersytet Warszawski będzie dofinansowany z budżetu państwa – oświadczyła.

Dzięki tym pieniądzą powstaną nowe budynki, w których będą się mieścić transdyscyplinarne centra badawcze; zostaną utworzone ośrodki pomagające przedsiębiorstwom wykorzystywać nowoczesne technologie; powiększy się baza sportowa i kulturalna.

Nowy minister nauki Jarosław Gowin w pierwszych wystąpieniach zapowiedział wsparcie finansowe dla najlepszych polskich uczelni. W tym gronie widzi Uniwersytet.



2.

Rekordowy rok pod względem zdobywania grantów ERC

W 2015 roku naukowcy z UW zdobyli pięć grantów Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (European Research Council) – ogólnoeuropejskiej agencji finansującej badania prowadzące do przełomowych wyników. W lipcu prof. Piotr Sankowski z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki otrzymał grant w wysokości 150 tys. euro. To jego drugi grant ERC. W kolejnych miesiącach dwaj inni pracownicy WMIM zdobyli dofinansowania: dr Marek Cygan 1,5 mln euro oraz po raz drugi prof. Mikołaj Bojańczyk – 1,8 mln euro. Wszyscy trzej informatycy zajmują się algorytmami. Z kolei dr Piotr Nowak z WMIM pracuje jednocześnie na UW i w PAN. Dostał 880 tys. euro na badania, które przeprowadzi w PAN. Prof. Katarzynie Marciniak z Wydziału „Artes Liberales” ERC przekazała 1,5 mln euro. Dotychczas rada 20 razy przyznała granty Polakom pracującym w krajowych ośrodkach. Większość z nich zdobyli naukowcy z UW.

O badaniach prof. Bojańczyka i prof. Marciniak piszemy na s. 4-5.

3.

Początek świętowania 200 lat uczelni

19 listopada 2015 roku Uniwersytet skończył 199 lat. W 2016 roku przypadnie okrągła rocznica powstania uczelni. Jubileusz ma swoje hasło „Dwa stulecia. Dobry początek”, licznik na dawnej Bibliotece odmierza czas pozostały do dwusetnych urodzin, NBP wybija specjalne monety, historycy przygotowują serię książek „Monumenta Universitatis Varsoviensis” o dziejach UW, a nad całością obchodów czuwa komitet organizacyjny. Oprócz wykładów otwartych, w których już mogą uczestniczyć osoby spoza uczelni, odbędą się m.in. Światowy Zjazd Absolwentów UW, akcja „Uniwersytecki Wehikuł Czasu”, regaty wioślarskie na Wiśle z udziałem reprezentacji UW. 18 lutego zacznie działać nowa strona internetowa poświęcona jubileuszowym wydarzeniom. Obchody zakończy Galowy Koncert Jubileuszowy w Filharmonii Narodowej, w czasie którego będzie można usłyszeć utwór Pawła Szymańskiego skomponowany specjalnie na dwusetlecie UW oraz koncert laureata Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina z 2015 roku.

4. Otwarcie Europejskiego Centrum Edukacji Geologicznej i modernizacja Dawnych Łaźni Teodozji Majewskiej

200 km od Warszawy w Chęcinach powstała baza naukowa dla geologów. 19 października oficjalnie otwarto Europejskie Centrum Edukacji Geologicznej. Teraz studenci i naukowcy będą mogli korzystać z nowoczesnej bazy geologicznej położonej kilka kroków od naturalnych odsłonięć.

Jesienią Instytut Dziennikarstwa niemal w całości przeniósł się na Powiśle do odnowionego budynku Dawnych Łaźni Teodozji Majewskiej. Efekty renowacji można oglądać od 12 października, kiedy to odbyło się uroczyste otwarcie budynku.

5. Konsorcjum DARIAH-PL członkiem europejskiej sieci

DARIAH-PL to konsorcjum naukowe zajmujące się humanistyką cyfrową złożone z 18 polskich instytucji. Jego liderem jest UW. Stowarzyszenie oficjalnie zostało członkiem europejskiej sieci DARIAH-ERIC (The Digital Research Infrastructure for the Arts and Humanities) 6 listopada. Polska dysponuje narzędziami informatycznymi, bibliotekami, muzeami cyfrowymi i dlatego była w sieci DARIAH-ERIC bardzo oczekiwana. W skład konsorcjów poszczególnych krajów wchodzi najbardziej liczące się instytucje europejskie.

6. Zwiększenie wynagrodzenia dla pracowników

114 pracowników akademickich otrzymało okresowe zwiększenie wynagrodzenia. Co miesiąc do pensji dostają dodatek. Pieniądze pochodzą z specjalnego funduszu uniwersyteckiego. Kandydatów do tego wyróżnienia wskazywały poszczególne wydziały UW.

21 października podczas spotkania z wyróżnionymi prof. Marcin Pałys, rektor UW, mówił: – Uniwersytet Warszawski jest najlepszą i największą uczelnią w Polsce. Chcielibyśmy, żeby był też jednym z najlepszych uniwersytetów na świecie, symbolem Polski i polskiej nauki. Są wśród nas osoby, które dzięki ciężkiej pracy utrzymują naszą uczelnię na bardzo wysokim poziomie, oraz są takie, które swoimi działaniami posuwają



9.

nas do przodu i zbliżają do ideału rozpoznawalnego na świecie, bardzo dobrego uniwersytetu badawczego i bardzo dobrego miejsca kształcenia.

Rektor zapowiada, że w tym roku kolejni aktywni naukowcy i dydaktycy zostaną wyróżnieni.

7. Nowy statut

7 lipca w Monitorze UW ukazał się tekst jednolity Statutu UW, którego zmiany zatwierdzili senatorowie na posiedzeniu 24 czerwca. Statut UW rozpoczyna się teraz preambułą, w której podkreślono badawczą rolę uczelni. Najwięcej poprawek dotyczy spraw pracowniczych, nowych jednostek badawczych i roli środowiskowych komisji akredytacyjnych.

8. Nowy regulamin studiów

Senat Uniwersytetu na posiedzeniu 22 kwietnia podjął uchwałę w sprawie przyjęcia nowego Regulaminu Studiów UW, który wszedł w życie w roku akademickim 2015/2016.

Studenci mają teraz m.in. prawo do oceniania pracy biur administracji, które ich obsługują, czy korzystania z pomocy Uniwersytetu w pozyskiwaniu grantów naukowych i prowadzeniu badań. Nowością jest także np. możliwość skorzystania z urlopu naukowego i okolicznościowego przez studentów studiów II stopnia już na pierwszym roku ich trwania. Do regulaminu wpisano także możliwość korzystania z pomocy uniwersyteckiego ombudsmana, czyli rzeczniczki akademickiej.

Wprowadzeniu regulaminu towarzyszyła ożywiona dyskusja.

9. Medal UW dla prof. Zbigniewa Pełczyńskiego

26 czerwca Medal za zasługi dla Uniwersytetu Warszawskiego otrzymał filozof polityki prof. Zbigniew Pełczyński – pomysłodawca i organizator Oxford Colleges Hospitality Scheme – programu kilkumiesięcznych pobytów naukowych na uniwersytetach w Oksfordzie i Cambridge, z których korzystali Polacy w czasie stanu wojennego.

Medal za zasługi dla UW to wyróżnienie przyznawane niezwykle rzadko. Do tej pory otrzymali go m.in. papież Jan Paweł II, premier Tadeusz Mazowiecki oraz środowisko „Krybar”, które w czasie Powstania Warszawskiego walczyło o teren UW.

10. Miejsca w rankingach

W XVI rankingu szkół wyższych miesięcznika „Perspektywy” oraz „Dziennika Gazety Prawnej” Uniwersytet Warszawski zajął pierwsze miejsce *ex aequo* z Uniwersytetem Jagiellońskim. Twórcy zestawienia wzięli pod uwagę 87 uczelni publicznych. Oceniali uczelnie według sześciu kategorii. W najbardziej istotnej kategorii – efektywności naukowej – UW zajął pierwszą pozycję. Drugie miejsce otrzymał za potencjał naukowy, prestiż wśród kadry akademickiej i prestiż wśród pracodawców.

Wiosną ukazały się wyniki innych rankingów, w których Uniwersytet został zauważony: U-Multirank, QS World University Ranking, Eduniversal, a także ranking naukowy tygodnika „Polityka” przeprowadzony trzeci raz, w którym od początku UW otwiera stawkę.

STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ, STRZAŁ W JEDENASTKĘ

Ona – bada recepcję kultury antycznej w naszych czasach i oprowadza dorosłych oraz dzieci po świecie mitów. On – lubi teoretyzować, szczególnie w kwestiach matematyczno-informatycznych. Sporo ich dzieli, ale łączy jedno. Prof. Katarzyna Marciniak i prof. Mikołaj Bojańczyk – jako pierwsi Polacy pracujący w krajowych ośrodkach badawczych – otrzymali pod koniec minionego roku Consolidator Grant Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych.

– Nie lubię mówić, że to, co robię, ma zastosowanie praktyczne. Bo nie ma – ze szczerym uśmiechem mówi prof. Bojańczyk. – Bardzo trudno jest też obrazowo opowiedzieć o moich badaniach. To, czy teoria matematyczna jest interesująca, to kwestia estetyczna. Mówi się, że twierdzenie może być mniej lub bardziej eleganckie.

NIE MALIPY

Pracuje w Instytucie Informatyki UW, ale w rzeczywistości zajmuje się matematyką. To matematyka aktywna, nie taka z czasów Pitagorasa. W projekcie nagrodzonym przez ERC analizuje bardzo prosty model komputera, czyli automat skończony, który jest zupełnie teoretyczny w swojej naturze – niczego nie odczytuje, nie wykonuje żadnych obliczeń. Pochodzi z połowy XX wieku, czasów wręcz prehistorycznych dla współczesnej informatyki. Prof. Bojańczyk bada własności automatu skończonego i stara się dowieść twierdzenia dotyczące jego cech. Na tym skupiają się prace projektowe.

Na początku była SOSNA – *Expressive Power of Tree Logics*, czyli projekt nagrodzony grantem ERC w 2009 roku. Badania zostały wyróżnione w kategorii Starting Grant, a na ich realizację przyznano 0,8 mln euro. Drugi projekt będący jego kontynuacją to LIPA – *A unified theory of finite-state recognisability*. Tym razem ERC dofinansowała go na 1,8 mln euro w kategorii Consoli-

dator dla naukowców rozwijających działalność własnej grupy badawczej lub projektu. – Jeżeli powstanie trzeci pomysł, z pewnością nazwę go PRÓCHNO – deklaruje prof. Bojańczyk, znany z dużego dystansu do siebie, swoich badań i sukcesów naukowych.

ZAPROSZENIE DO TEORII

Oba nagrodzone projekty są bardzo do siebie podobne. Ich cel to zachęcenie młodych naukowców z ważnych europejskich instytucji do przyjazdu do Warszawy i odbycia na UW rocznego stażu, tzw. *postdoc*. Dzięki grantowi prof. Bojańczyk będzie mógł rozbudować swój zespół. W wielkim skrócie to zachęta do wspólnego matematycznego teoretyzowania i szukania dowodów tych teorii. – Myślę, że Warszawa to dla wielu atrakcyjny kierunek. W tej wąskiej specjalizacji jesteśmy jednym z najlepszych, jeśli nie najlepszym, miejscem do pracy badawczej – podkreśla informatyk. – Chciałbym, żeby po wydziałowych korytarzach chodzili np. ludzie z Oksfordu i wspólnie pracowali nad logiką matematyczną – dodaje.

Tak było podczas realizacji pierwszego projektu; przyjechali m.in. badacze z Paryża i Aachen. Tym razem – w zależności od tego, jak będzie rozwijał się projekt – prof. Bojańczyk również planuje zaprosić do współpracy około dziesięć osób.

Prof. Mikołaj Bojańczyk zdobył 10. grant ERC dla UW.



Dotychczas ERC 20 razy przyznała granty Polakom pracującym w krajowych ośrodkach. Naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego są bezkonkurencyjni – otrzymali je aż 11 razy.

Ich przedsięwzięcia badawcze dotyczą tematów z obszaru nauk ścisłych, społecznych i humanistycznych.

>

Prof. Katarzyna Marciniak otrzymała 11. grant, fot. L. Zych, „Polityka”.



Niespełna dwa tygodnie później Europejska Rada ds. Badań Naukowych przyznała pracownikowi Uniwersytetu Warszawskiego 11. grant. Otrzymała go prof. Katarzyna Marciniak z Wydziału „Artes Liberales”. Projekt *Our Mythical Childhood... The Reception of Classical Antiquity in Children's and Young Adults' Culture in Response to Regional and Global Challenges* dostał pięcioletnie dofinansowanie na prawie 1,5 mln euro.

MITY WIECZNIE ŻYWE

Prof. Katarzyna Marciniak jest filologiem klasycznym i italianistką, więc nieobcy jej mitologiczny świat bogów i bohaterów czy zacnych i niecnych obywateli rzymskich rodem z mów Cyceron. Kulturę antyczną wyraźnie dostrzega w czasach współczesnych. Przykładów nie da się policzyć na palcach obu rąk. – Antyk żyje zarówno w poezji Herberta i Miłosza, jak i w powieściach o Harrym Potterze. Na salach operacyjnych lekarzy wspiera robot chirurgiczny Zeus. Nasze komputery atakowane są przez konie trojańskie. A oglądając *Gwiezdne Wojny – Przebudzenie Mocy*, przeżywamy kolejną odsłonę starcia imperium z republiką – wymienia prof. Marciniak.

Szczególnie interesuje ją recepcja antyku w kulturze dziecięcej i młodzieżowej. Tego dotyczy projekt nagrodzony przez ERC. Do jego realizacji badaczka zaprosiła naukowców z różnych kontynentów: od Ameryki Północnej przez Europę, Afrykę i Azję po Australię. – Recepcja kultury antycznej podlega ciągłym przemianom, które odzwierciedlają transformacje społeczne, polityczne i kulturowe, zachodzące w różnych miejscach i czasach – wyjaśnia. – Na przykład w artystycznym filmie dla młodzieży *Mia i Minotaur* obserwujemy dramat chłopca, który pod wpływem narkotyków staje się potworem. Dzięki miłości bliskich podejmuje walkę z Minotaurem we własnej duszy. Patrząc w zwierciadło antyku przez pryzmat takich tekstów kultury, możemy lepiej zrozumieć samych siebie, a to daje nadzieję na przyszłość i pokazuje, jak ważny wymiar społeczny ma nauka – dodaje badaczka.

PRAKTYCZNY WYMIAR ANTYKU

Mity antyczne można wykorzystać m.in. w terapii dzieci autystycznych. Te opowieści mają utrwalać w tradycji strukturę, a jednocześnie poddają się nieskończonej liczbie przekształceń. Grant ERC umożliwi prof. Marciniak współpracę z dr Susan Deacy

z Wielkiej Brytanii, która przygotuje zestawy ćwiczeń na podstawie mitów o Atenie i Meduzie m.in. z wykorzystaniem potencjału dramatoterapii. Ćwiczenia będą dostępne na stronie projektu, aby mogli z nich skorzystać rodzice i terapeuci.

Na podstawie rysunków na wazach greckich ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie powstaną również specjalne animacje. – Filmy udostępnimy w internecie. Będzie mógł zobaczyć je każdy, kto pragnie lepiej rozumieć sztukę, rozwijać wyobraźnię czy po prostu dobrze się bawić, obserwując, jak starożytni bogowie i herosi budzą się do życia – wyjaśnia prof. Marciniak.

W projekcie będą mogli uczestniczyć również studenci Wydziału „Artes Liberales”. Włączą się w tworzenie bazy antycznych inspiracji w powieściach, komiksach, serialach czy grach komputerowych. – To dla studentów okazja, by rozwijać zainteresowania w międzynarodowym środowisku badawczym. To też szansa na wspólne przeżycie naukowej przygody w poszukiwaniu źródeł naszego mitycznego dzieciństwa – podsumowuje prof. Marciniak.

STARTING GRANTS:

2007 – prof. Stefan Dziembowski
(Instytut Informatyki)

2009 – prof. Mikołaj Bojańczyk
(Instytut Informatyki)

2009 – dr hab. Natalia Letki
(Instytut Socjologii)

2010 – prof. Piotr Sankowski
(Instytut Informatyki)

2012 – dr hab. Justyna Olko
(Wydział „Artes Liberales”)

2013 – dr hab. Piotr Sułkowski
(Instytut Fizyki Teoretycznej)

2015 – dr Marek Cygan
(Instytut Informatyki)

CONSOLIDATOR GRANTS:

2015 – prof. Mikołaj Bojańczyk
(Instytut Informatyki)

2015 – prof. Katarzyna Marciniak
(Wydział „Artes Liberales”)

ADVANCED GRANTS:

2009 – prof. Andrzej Udalski
(Obserwatorium Astronomiczne)

PROOF OF CONCEPT:

2015 – prof. Piotr Sankowski
(Instytut Informatyki)



POŁĄCZENIE DZIENNIKARSTWA I BIBLIOLOGII

W tym roku na UW przybędzie nowy wydział, który powstanie z połączenia Instytutu Dziennikarstwa (będącego dotąd częścią Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych) oraz Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych (dotąd części Wydziału Historycznego).

Senat UW przegłosował utworzenie nowej jednostki 20 stycznia. – Te plany fuzji Instytutu Informacji Naukowej z Instytutem Dziennikarstwa wynikają z potrzeby bliższej współpracy w obszarze badań naukowych i dydaktyki – mówiła na posiedzeniu Senatu prof. Barbara Zybert, dziekan Wydziału Historycznego.

Domenami nowego wydziału będą takie zagadnienia, jak historia książki, historia prasy, wykorzystywanie nowoczesnych

technologii w komunikacji społecznej oraz systemy informacji naukowej.

– Wydział będzie dysponował uprawnieniami doktorskimi i habilitacyjnymi w zakresie dwóch dyscyplin naukowych: nauk o mediach oraz bibliologii i informatologii – zapowiedział prof. Janusz Adamowski, dziekan WDiNP.

Dziś WH i WDiNP są jednymi z największych wydziałów na Uniwersytecie. WDiNB ma mieć płaską strukturę złożoną z 9 katedr. Będzie na nim zatrudnionych 93 pracowników naukowo-badawczych i uczyć się około 2,7 tys. studentów.

– Dotychczas na Uniwersytecie nie robiliśmy podobnej operacji. Patrząc na to jako na ciekawy eksperyment, z którego możemy

się wiele nauczyć, np. jak łączyć podobne do siebie obszary badań znajdujące się – z różnych powodów – w różnych jednostkach organizacyjnych, co utrudnia im współpracę – mówił prof. Marcin Pałys, rektor UW. – Pewne pola nauki rozwijają się czasami bardzo szybko. Dzisiaj informacja, w tym informacja naukowa, dziennikarstwo, nowe media, sposoby komunikowania się, to obszary, w których niezwykle wiele się dzieje. Te zagadnienia tradycyjnie były przypisane do różnych dyscyplin naukowych, podczas gdy wyraźnie widać, że jest też bardzo dużo obszarów wspólnych, w których punkt widzenia różnych specjalistów może stworzyć istotną wartość dodaną.

O nowym wydziale będziemy też pisać w kolejnych wydaniach „UW”.



SENAT W SPRAWIE TRYBUNAŁU

Senat Uniwersytetu Warszawskiego na posiedzeniu 16 grudnia 2015 roku podjął uchwałę w sprawie poszanowania ładu konstytucyjnego i respektowania wartości demokratycznych w naszym kraju.

W uchwale napisano m.in.:

„Senat Uniwersytetu Warszawskiego uznaje za konieczne przypomnieć, że fundamentem

demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej Polskiej jest trójpodział i równowaga władz oraz zasada rządów prawa jako sposób wykonywania władzy publicznej. Konstytucja, uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe i przyjęta w ogólnopolskim referendum, jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej i obowiązuje wszystkie władze w państwie bez względu na wynik wyborów.

(...) Zwracamy się do podmiotów zaangażowanych w konflikt wokół Trybunału Konstytucyjnego o poszanowanie ładu konstytucyjnego i wykonywanie swych zadań zgodnie z Konstytucją i w ramach jej przepisów, przy respektowaniu podstawowych kanonów demokratycznego państwa prawa”.

Pełny tekst uchwały dostępny jest w Monitorze UW, www.monitor.uw.edu.pl.



OSTATNIE TRANSFERY

Tak nazywać się będzie nowy cykl, który rozpoczniemy w kolejnym numerze. W klubach sportowych albo partiach politycznych transfery to temat, który wywołuje niemałe emocje. W nauce też powinien. Nie chodzi jednak o transfery personalne, ale wiedzy i jej praktycznych zastosowań

do świata biznesu. Na Uniwersytecie Warszawskim powstało sześć spółek. W kolejnych numerach będziemy opisywać, czym zajmują się pracujący w nich naukowcy, co będą produkować i jak dzięki ich pracy może polepszyć się nasze codzienne życie.

Opowiemy też o tym, w jaki sposób skomercjalizować wyniki swoich badań, jak można szukać partnerów do rozmów biznesowych oraz kto na naszej uczelni może w tych poszukiwaniach i rozmowach pomóc.



HONOROWY DOKTORAT DLA PROF. JERZEGO WILKINA

Badacz pracujący naukowo od ponad 45 lat, specjalista w problematyce społeczno-ekonomicznej, kierownik Katedry Ekonomii Politycznej Wydziału Nauk Ekonomicznych UW – prof. Jerzy Wilkin 26 listopada 2015 roku otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Naukowiec został uhonorowany za wybitny wkład w rozwój wiedzy społeczno-ekonomicznej z zakresu rolnictwa i obszarów wiejskich oraz za zasługi w kształceniu kadry i upowszechnianiu osiągnięć naukowo-badawczych z zakresu ekonomiki rolnictwa oraz rozwoju wsi. Podczas uroczystości mowę

laudacyjną wygłosił prof. Bogdan Klepacki.

Prof. Jerzy Wilkin był prodziekanem i dziekanem Wydziału Nauk Ekonomicznych. Jest członkiem PAN i wielu innych stowarzyszeń. Uczestniczył w przygotowywaniu raportów Banku Światowego o polskim rolnictwie.



NOWY PRZEWODNICZĄCY PKA

Prof. Krzysztof Diks z Instytutu Informatyki UW został przewodniczącym Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Czteroletnią kadencję rozpoczął 1 stycznia.

PKA przyznaje oceny programowe (dla kierunków) i instytucjonalne (dla jednostek) na polskich uczelniach. Dotychczas prof. Diks był przewodniczącym jednej z ośmiu komisji PKA (komisja ta zajmowała się naukami ścisłymi). Na nowym stanowisku profesor zastąpił dr. hab. Marka Rockiego.

Jakie pomysły na PKA ma nowy przewodniczący? – Nie jestem zwolennikiem rewolucyjnych zmian. Trzeba je wprowadzać bardzo ostrożnie, szczególnie w szkolnictwie wyższym. Podstawa to mniej biurokracji, a więcej merytorycznych ocen – tłumaczy prof. Diks.

– Często ta biurokracja wynika z przepisów prawa. Trzeba się im uważnie przyjrzeć i zwe-



ryfikować tak, aby móc rzeczywiście oceniać jakość nauczania i promować rozwiązania wzorcowe. Uważam też, że uczelnie powinny delegować do komisji absolutne autorytety w środowisku naukowym, tylko wtedy oceny PKA będą miały ekspercki charakter – dodaje.

Prof. Diks naukowo zajmuje się algoryt-

mami i strukturami danych, obliczeniami równoległymi i rozproszonymi oraz teorią grafów. Od 1999 roku trenuje uniwersyteckich programistów (piszemy o tym na s. 24). Zaangażowany jest także m.in. w organizację Olimpiady Informatycznej dla uczniów szkół średnich i ogólnopolskiego konkursu Potyczki Algorytmiczne. Profesor wykłada również na Uniwersytecie Dzieci.



STYPENDIA IM. ANNY BORNUS

8 stycznia na Uniwersytecie Warszawskim po raz trzeci odbyła się uroczystość wręczenia stypendium im. Anny Bornus. Laureatkami zostały dwie studentki Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW – Patrycja Michalska oraz Katarzyna Wasiak.

Stypendium im. Anny Bornus przeznaczone jest dla osób z najcięższymi niesprawnościami, które pomimo trudnej sytuacji zdrowotnej dążą do zdobycia wykształcenia. – Stypendium jest dużą pomocą dla studentów, którzy bardzo dzielnie starają się wypełnić obowiązki studenckie, pokonując codzienne trudności. Stypendyści kończą

studia i potem skutecznie wykorzystują wszystkie umiejętności w swoim dalszym życiu zawodowym – mówiła podczas uroczystości wręczenia stypendiów prof. Marta Kicińska-Habior, prorektor ds. studentów i jakości kształcenia.

Wyróżnienie jest finansowane przez rodzinę Anny Bornus, która zmarła z powodu choroby nowotworowej. Niepełnosprawna studentka polonistyki mimo ciężkiej choroby do końca wyróżniała się pasją do nauki i ciekawością świata, która pozwalała jej pokonywać coraz większe ograniczenia.

– Chcemy, żeby pamięć o Ani trwała w naszej społeczności akademickiej. Wyróżnione osoby, tak jak Anna Bornus, posiadają wolę walki i niepoddawania się – powiedział Paweł Wdówik, kierownik Biura ds. Osób Niepełnosprawnych.

Komisja konkursowa wskazała dwie osoby, które zostały objęte wsparciem finansowym w wysokości 5 tys. złotych. Stypendium ma na celu dofinansowanie kosztów zatrudnienia asystenta osobistego dla niepełnosprawnych studentów.



SZKO OCENIA KSZTAŁTUJĄCO

Od 1 października Szkoła Języków Obcych UW prowadzi międzynarodowy projekt edukacyjny dotyczący tzw. oceniania kształtującego *Formative Assessment for Foreign Language Learning & Teaching in Higher Education (FAB)*. Jest on finansowany z funduszy europejskich. Trwa dwa lata.

Uniwersytet Warszawski współpracuje z Uniwersytetem Witolda Wielkiego w Kownie, Uniwersytetem w Peczu oraz Uniwersytetem

Technologicznym w Turku. W projekcie bierze udział około 200 nauczycieli i kilka tysięcy studentów z tych uczelni.

Celem przedsięwzięcia jest upowszechnienie nowej kultury oceniania tzw. oceniania kształtującego, które wspiera indywidualny rozwój umiejętności językowych studentów. Do zasad takiego oceniania należą m.in.: określenie celów zajęć, ustalenie wspólnie z uczniami kryteriów oceniania, budowanie

atmosfery uczenia się, stosowanie efektywnej informacji zwrotnej – zawierającej informacje o pracy studenta, łącznie ze wskazówkami co należy poprawić – oraz wprowadzenie samooceny i oceny koleżeńskiej.

Inicjatywę koordynuje Magdalena Ziółek-Wojnar, lektorka języka rosyjskiego Szkoły Języków Obcych UW.



KOLOKWIMUM AUSTRIACKIE

Po polsku lub niemiecku o literaturze austriackiej. Właśnie tak będzie wyglądać spotkanie magistrantów i doktorantów, którzy zaprezentują swoje pomysły na prace dyplomowe.

26 lutego o godzinie 9.30 w Austriackim Forum Kultury odbędzie się kolokwium *Literatura austriacka i literatura w Austrii przełomu XX i XXI wieku*.

Organizatorami spotkania są Instytut Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego

i AFK. O swoich pracach opowiedzą studenci i doktoranci z Łodzi, Krakowa, Olsztyna, Warszawy i Wrocławia.

– Doktoranci czasem potrafią wyszukać i zaprezentować twórczość autorów nieznanych lub znanych szerszej publiczności jedynie z nazwiska. Kolokwia mają formę roboczej konferencji. Nacisk kładziemy nie na samą prezentację, ale na dyskusję i rzeczywiście, może z lekką treścią, ale to się nam udawało. Nasze spotkania to przede wszystkim rozmowy. Czasem po polsku, a czasem

po niemiecku – mówi dr Justyna Górny z Instytutu Germanistyki UW. – Takie było założenie. Chcieliśmy, by młodzi naukowcy mogli swobodnie podyskutować w swoim gronie o literaturze austriackiej – mówi Ernestine Baig z Austriackiego Forum Kultury.

Kolokwia to pomysł prof. Grażyny Kwiecińskiej z Instytutu Germanistyki, która przez wiele lat związana była również z Austriackim Forum Kultury. Spotkania są otwarte dla publiczności.



KRÓTKO I NA TEMAT

Założyciel i patron Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW prof. Kazimierz Michałowski został patronem **gimnazjum w Podkowie Leśnej**. Profesor był jednym z zasłużonych obywateli tego miasta. Jego kandydatura pod hasłem „Michałowski – polski Indiana Jones” zdobyła najwięcej uczniowskich głosów. Uczniowie wmurowali w ścianę szkoły kapsułę czasu z opisami

i fotografiami z życia placówki. Ten swoisty depozyt fundacyjny ma zostać wydobyty ze skrytki za 50 lat.

Prof. Alojzy Nowak, prorektor UW ds. badań naukowych i współpracy, został oficerem **Orderu Palm Akademyckich** nadawanego przez premiera Francji. Uroczystość odbyła się 1 grudnia w ambasadzie Francji.

Z kolei archeologowie prof. Piotr Dyczek i Janusz Reclaw otrzymali medale **Bene Merito**. Odznaczenie przyznawane jest przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych za działalność wzmacniającą pozycję Polski na arenie międzynarodowej.

NOMINACJE PROFESORSKIE

SENAT UW NA POSIEDZENIU 16 GRUDNIA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas określony

dr. hab. Waldemara Czachura z Wydziału Neofilologii,
dr. hab. Waldemara Siudy z Wydziału Biologii.

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas określony

prof. dr. hab. Wiaczesława Nowikowa z Wydziału Lingwistyki Stosowanej.

na podstawie umowy na czas wykonania określonej pracy na stanowisku profesora wizytującego

dr. Nobuyuki Kenmochi w Interdyscyplinarnym Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 20 STYCZNIA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas określony

dr. hab. Piotra Balcerowicza z Wydziału Orientalistycznego,
dr. hab. Anny Kamler z Wydziału Historycznego,
dr. hab. Michała Kopczyńskiego z Wydziału Historycznego,
dr. hab. Shoshany Ronen z Wydziału Orientalistycznego.

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas określony

prof. dr. hab. Andrzeja Elżanowskiego z Wydziału „Artes Liberales”.

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas nieokreślony

prof. dr. hab. Małgorzaty Tryuk z Wydziału Lingwistyki Stosowanej.

na podstawie umowy o pracę na czas określony na stanowisku profesora wizytującego

dr. Yohanana Petrovsky'ego-Shterna z Wydziału „Artes Liberales”.

ROK WYBORCZY

– To jest ostatnia inauguracja roku akademickiego w tej kadencji władz uczelni. Będę się starał, by móc państwu witać w tej samej roli także w przyszłym roku – mówił 1 października 2015 roku prof. Marcin Pałys, rektor Uniwersytetu. Do tej pory to jedyna osoba, która oficjalnie wyraziła chęć startu w nadchodzących wyborach na szefa uczelni. Tekst programowy profesora publikujemy na kolejnych stronach pisma uczelni.

Jak wyglądają wybory na UW?

- › Nad przebiegiem wyborów czuwa Uczelniana Komisja Wyborcza.

Jednym z członków zostali wybrani na posiedzeniu Senatu UW w listopadzie. Przewodniczącym komisji jest dr hab. Ryszard Piotrowski z Wydziału Prawa i Administracji, a jego zastępcą prof. Marek Bednarski z Wydziału Nauk Ekonomicznych.

- › Wyboru władz uczelni – rektora, prorektorów, członków Senatu – dokonuje Kolegium Elektorów.

Członkowie kolegium są wybierani wśród pracowników, studentów i doktorantów. Wybór członków kolegium ma się zakończyć do 22 lutego.

Elektorów wybiera oddzielnie każda z grup społeczności akademickiej na wydziałach lub w okręgach wyborczych (w przypadku osób niezatrudnionych na wydziale).

W tym roku Kolegium Elektorów będzie liczyć 364 członków: 189 osób wybranych z grona samodzielnych pracowników akademickich, 63 osoby reprezentujące pozostałych pracowników akademickich, 39 przedstawicieli pracowników niebędących nauczycielami, 68 studentów i 5 doktorantów.

Największa liczba elektorów zostanie wybrana na wydziałach: Historycznym (24) i Fizyki (23). Najmniej na wydziałach: „Artes Liberales” i Pedagogicznym (po 6). Od czego to zależy? Nie od wielkości wydziału. Decydująca jest liczba pracowników. Im więcej profesorów pracuje na wydziale, tym więcej elektorów może zostać tam wybranych. Taka sama zasada obowiązuje również w przypadku innych jednostek uczelni niebędących wydziałami.

W 2012 roku elektorów było 339. Zarówno podczas zbliżających się wyborów, jak i poprzednich jeden mandat elektorski przypada na każdych 7 „rozpoczętych” samodzielnych pracowników naukowych.

* Wybierać elektorów mogą wszyscy nauczyciele akademicy, dla których UW jest podstawowym miejscem pracy, pracownicy administracji zatrudnieni na pełny

etat, doktoranci i studenci. Kandydatami na elektorów mogą zaś być tylko ci nauczyciele akademicy, którzy spełnili powyższe warunki i nie ukończyli 67 lat (z wyjątkiem profesorów – im biernie prawo wyborcze przysługuje do 70. roku życia) i członkowie pozostałych grup społeczności akademickiej.

- › Wybór rektora uczelni.

Pierwsze posiedzenie Kolegium Elektorów odbędzie się 9 marca. Wtedy w głosowaniu indykatywnym zostaną wyłonieni kandydaci na urząd rektora. By móc oficjalnie stać się kandydatem i brać udział w zasadniczym głosowaniu, trzeba uzyskać minimum 10% głosów elektorów. Każdy z elektorów może wskazać maksymalnie dwóch kandydatów.

O tym, kto będzie kierował uczelnią w latach 2016-2020, dowiemy się 20 kwietnia. Prorektorzy zostaną wybrani 18 maja.

Między pierwszą a drugą turą głosowania odbędzie się co najmniej jedna debata wyborcza. Organizuje ją UKW. Kandydaci zaprezentują swoje programy wyborcze, będzie też czas na zadawanie im pytań. Pytania będą mogli zgłaszać wszyscy członkowie naszej społeczności akademickiej, nie tylko członkowie Kolegium Elektorów.

W kontekście wyborów rektora UW pojawiły się opinie jakoby na ich wynik miały mieć wpływ bieżące konflikty polityczne w naszym kraju. Prof. Marcin Pałys, rektor UW komentował takie sugestie słowami: – Misją i działaniem Uniwersytetu wykraczają poza takie spory. Dzisiaj zastanawiamy się, jak Uniwersytet ma się rozwijać w trzecim stuleciu swojego istnienia. To zupełnie inna perspektywa. Wybory władz uczelni będą wyborami między różnymi wizjami nauki i szkolnictwa wyższego, różnymi pomysłami na to, jak Uniwersytet ma się rozwijać czy wreszcie różnymi stylami działania i zarządzania uczelnią – dodawał.

- › Inne głosowania.

Równoległe odbywać się będą wybory członków Senatu UW, dziekanów, prodziekanów, przedstawicieli do rad wydziałów i do innych jednostek niebędących wydziałami oraz przedstawicieli do Rady Bibliotecznej. Cała procedura zakończy się 10 czerwca.

Ordynacja wyborcza jest załącznikiem do Statutu Uniwersytetu Warszawskiego. Dokument jest dostępny w Monitorze UW: www.monitor.uw.edu.pl i na stronie głównej uczelni: www.uw.edu.pl.

Uchwały UKW i informacje dotyczące trwających wyborów można znaleźć na stronie www.ukw.uw.edu.pl.



! Marcin Pałys

UNIWERSYTET, CZYLI MY WSZYSCY

Aby liczyć się w Europie, Uniwersytet musi działać sprawniej niż inne uczelnie. Będzie to możliwe wtedy, gdy będziemy potrafili docenić ludzi z pomysłami, a organizacja i warunki materialne będą sprzyjać powstawaniu tych pomysłów.

Prof. UW, dr hab. Marcin Pałys jest rektorem Uniwersytetu Warszawskiego i wiceprzewodniczącym Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. W latach 2008-2012 był prorektorem Uniwersytetu ds. rozwoju i polityki finansowej.

Jesteśmy najlepszą i największą uczelnią w Polsce. Cieszymy się prestiżem społecznym. Wiele polskich uczelni traktuje nasze pomysły jako źródło inspiracji dla własnych działań. Sytuacja finansowa Uniwersytetu jest dobra, co daje nam więcej samodzielności w decydowaniu o naszych priorytetach. W wielu dziedzinach nauki jesteśmy potęgą, np. gdy weźmiemy pod uwagę poziom badań albo sukcesy w zdobywaniu grantów. Wielu utalentowanych naukowców marzy o pracy na Uniwersytecie. Wszyscy jesteśmy dumni z tego, że studiujemy i pracujemy na UW, nawet jeżeli dostrzegamy jego niedoskonałości wymagające poprawy.

Systematycznie rośnie rola badawcza Uniwersytetu. Pojawiło się sporo nowych przedsięwzięć i inicjatyw, w szczególności warto wspomnieć o tych w naukach społecznych i humanistycznych, które łączą się z trwającą rewolucją cyfrową. Wydziały ścisłe i przyrodnicze zyskały nowe możliwości wraz z oddaniem do użytku zaawansowanych budynków i aparatury.

Prawdziwie ambitne zadania i wielkie szanse przed nami. Przyjęcie przez Radę Ministrów uchwały w sprawie sfinansowania wieloletniego programu rozwoju Uniwersytetu¹, o którego poparcie zabiegaliśmy od dawna, otworzyło drogę do kompleksowej modernizacji w skali całej uczelni. Suma, jaką władze

Jako Uniwersytet możemy wypowiadać się na ważne tematy, a nasz głos się liczy w środowisku akademickim i poza nim. Jako pojedyncze wydziały jesteśmy skazani na rolę co najwyżej skromną.

publiczne zdecydowały się wesprzeć rozwój UW, to prawie miliard złotych, który będziemy mogli wykorzystać w najbliższych 10 latach.

LEPIEJ I SZYBCIEJ NIŻ INNI

Rozpoczęty rok jest wyjątkowy – Uniwersytet kończy 200 lat. Jakie mamy plany dotyczące trzeciego stulecia istnienia uczelni? Z pewnością chcemy być uniwersytetem należącym do europejskiej czołówki i liczącym się w skali międzynarodowej. A w zglobalizowanym i bardzo konkurencyjnym świecie, aby być w czołówce, nie tylko trzeba się rozwijać, lecz także robić to lepiej i szybciej od innych. Dlatego do sukcesu potrzebne są ambicja, oryginalność, pomysłowość, otwartość i dążenie do doskonałości w kształceniu i w pracy, zarówno badawczej jak i każdej innej. Ponieważ Uniwersytet stoi na gruncie jedności nauki i kształcenia, cechy te są równie ważne dla obu obszarów.

Jak można to osiągnąć? Proponuję spojrzeć na to z trzech perspektyw: ludzi, struktury i organizacji oraz warunków materialnych i funkcjonalnych.

1. LUDZIE

KRYTERIUM (NIE)MECHANICZNE

Ambicja, oryginalność, pomysłowość – wszystkie te cechy Uniwersytet ma o tyle, o ile mają je i wykorzystują ludzie tworzący naszą społeczność. Wszyscy – zarówno wykładowcy i studenci, jak i pracownicy administracji. Zatrudniając pracowników, powinniśmy wymagać takich właśnie cech i jasno stawiać im takie wymagania. Wybór spośród kandydatów w konkursach czy postępowaniach rekrutacyjnych powinien opierać się na jasnych (co nie znaczy mechanicznych) i etycznych kryteriach oraz przejrzystej procedurze. Zarządzenie rektora wprowadzające taką procedurę konkursową, obecnie konsultowane z kierownikami jednostek, wejdzie w życie w nadchodzących tygodniach.

Ambicja, oryginalność i pomysłowość muszą być też podstawą oceny pracowniczej. Kariera osób o takich cechach powinna być szybsza. Dla nauczycieli akademickich musi powstać atrakcyjna

ścieżka kariery dydaktycznej, nie tylko naukowej. Kształcenie to zbyt ważna funkcja (nie przypadkiem mówimy *uczelnia*, mając na myśli *uniwersytet*), aby kryteria oceny i awansu nauczycieli koncentrowały się tylko wokół osiągnięć naukowych.

W poprzednim roku zdecydowałem się wprowadzić system okresowego wzrostu wynagrodzenia dla tych pracowników uczelni, którzy w największym stopniu przyczyniają się do wzrostu prestiżu i osiągnięć swojej jednostki oraz całego Uniwersytetu. W tym roku ten program będzie kontynuowany.

Musimy też inwestować w rozwój pracowników administracji. Organizowane od dwóch lat szkolenia dla tej grupy naszej społeczności spotkały się z bardzo dużym zainteresowaniem, dlatego będą kontynuowane i wzbogacane. Powinien też powstać zespół dbający o „miękką HR” i ułatwiający mobilność wewnątrzuniwersytecką.

Uniwersytet może być w europejskiej czołówce tylko wtedy, gdy każdy pracownik zatrudniony tu na pełny etat poświęca swój czas, całą pomysłowość i potencjał dla dobra i korzyści Uniwersytetu. Wieloletowość nie służy naszej uczelni.

DOKTORANCI – CZAS NA REFLEKSJĘ

Szczególną uwagę trzeba poświęcić studiom doktoranckim. Uważam, że na UW należy przyjąć zasady sformułowane niedawno przez EUA²: uczestnicy studiów doktoranckich powinni być na nie przyjmowani tylko wtedy, gdy uczelnia jest w stanie zapewnić im właściwe środowisko naukowe, odpowiedzialną opiekę promotorską, wspierać ich mobilność i zaoferować takie warunki finansowe, by mogli całkowicie skupić się na swoim projekcie. Niestacjonarne studia doktoranckie powinny funkcjonować w przypadkach uzasadnionych specyfiką projektu i sytuacji doktoranta. Musimy również wyciągać wnioski z faktu, że przytłaczająca większość doktorantów nie znajdzie pracy na uczelniach, dlatego powinno być to uwzględnione w programach tych studiów oraz doborze i sformułowaniu projektów badawczych.

2. STRUKTURA I ORGANIZACJA

OTWARTOŚĆ

Uniwersytet nie jest luźną federacją wydziałów i jednostek. Jest całością, w ramach której istnieją struktury wewnętrzne i dzięki którym łatwiej realizować wspólne cele. Decentralizacja Uniwersytetu i autonomia wydziałów ma służyć sprawniejszej i prostszej organizacji kształcenia oraz badań, ale nie może być mechanizmem zamykania się w swoich dyscyplinach, wznoszenia barier wewnętrznych i rozpadu naszej społeczności na grupy i grupki dążące do realizacji własnych interesów, podziału na „my” i „inni”. Zaczynamy dostrzegać, że dziś tożsamość uniwersytecka została zdominowana przez tożsamość wydziałowe lub wręcz instytutowe. Jej ożywienie to jedno z najważniejszych zadań, przed którym stoimy, a obchody 200-lecia to szczególnie okazja, by sobie o niej przypomnieć.

Drugim ważnym zadaniem jest zachęcanie do otwartości. Brak otwartości wewnętrznej skutkuje organizacyjnymi przeszkodami we współpracy między jednostkami i zjawiskiem „chowy wsobnego”, a to dziś największe zagrożenie dla naszej pozycji na świecie. Trudno znaleźć w Polsce kogoś, kto nie słyszał o Uniwersytecie Warszawskim, ale niełatwo znaleźć tych, którzy potrafią wymienić choć połowę jego wydziałów. Jako Uniwersytet możemy wypowiadać się na ważne tematy, a nasz głos się liczy w środowisku akademickim i poza nim. Jako pojedyncze wydziały jesteśmy skazani na rolę co najwyżej skromną. I w nauce, i w kształceniu unikalna siła Uniwersytetu ujawnia się najlepiej, gdy jego wewnętrzną różnorodność potrafimy połączyć z umiejętnością współdziałania. Wtedy można tworzyć ciekawe kierunki studiów, podejmować ambitne wyzwania i zajmować się tematami nurtującymi współczesnych ludzi i społeczeństwa. W złożonym świecie coraz cenniejsza jest interdyscyplinarność i umiejętność widzenia zagadnień z wielu perspektyw, łącząca szerokie spojrzenie z ekspercką wiedzą z wielu dziedzin. Wymaga to umiejętności tworzenia zespołów i pracy zespołowej. Gdy takich umiejętności nie mamy, przypadają nam role uboczne bądź pomocnicze.

Uniwersytet jest duży i bardziej różnorodny niż się zwykle uważa. Jest bardziej podobny do skomplikowanego ekosystemu niż do wyrafinowanej maszyny.

Również na programy studiów warto spoglądać z perspektywy kandydatów, studentów i absolwentów. Popularność kierunków wspólnych i studiów międzykierunkowych oraz międzyobszarowych, a także sukcesy ich absolwentów pokazują, że warto wychodzić z programami poza wąskie ramy wydziałów czy instytutów. W dyskusje o programach warto więc zaangażować i studentów, i absolwentów, którzy mogą wnieść do rozważań ciekawe spostrzeżenia.

Co to wszystko oznacza dla organizacji Uniwersytetu, jaka powinna ona być? Moim zdaniem: płaska (bez wielopiętrowych hierarchii), przejrzysta, sprawna, elastyczna (dostosowana do funkcji i łatwo adaptująca się do nowych zadań), sprzyjająca otwartości i współpracy, demokratyczna i opierająca się na etycznych zasadach zarządzania. Dotyczy to zarówno administracji centralnej, jak i wydziałów, jednostek pozawydziałowych oraz wspólnych przedsięwzięć – transdyscyplinarnych czy ogólnouczelnianych. Uniwersytet jest duży i bardziej różnorodny niż się zwykle uważa. Jest bardziej podobny do skomplikowanego ekosystemu niż do wyrafinowanej maszyny. Podejmowane na uczelni decyzje organizacyjne muszą więc opierać się na rzetelnej wiedzy, dobrej analizie i głębokim namyśle. Przyjęta niedawno „Średnio-terminowa strategia Uniwersytetu”³ stanowi tu dobry punkt odniesienia.

WYZWANIA I ROZWIĄZANIA

Przez ostatnie cztery lata – m.in. dzięki spotkaniom z różnymi grupami naszej społeczności, zebraniom z dziekanami, pracom nad strategiami jednostek, dyskusji z samorządami studentów i doktorantów – udało się zdiagnozować kilka fundamentalnych wyzwań organizacyjnych wymagających kompleksowego rozwiązywania.

Najpilniejszym spośród nich jest ulepszenie komunikacji wewnętrznej tak, aby poprawne i kompletne informacje docierały do wszystkich. Musimy lepiej wykorzystywać współczesne narzędzia komunikacji i informacji, bo bez rzetelnej informacji studenci ani pracownicy nie mogą podejmować trafnych decyzji, ani nie można wprowadzać dobrych zasad działania.

Następnym wyzwaniem jest jasny podział obowiązków i zadań między administracją centralną a jednostkami uniwersytetu, szczególnie administracją w jednostkach. Dziś ten podział nie zawsze idzie w parze z podziałem uprawnień, wywołując spory kompetencyjne. W wielu obszarach działania Uniwersytetu ten problem został już zanalizowany. Teraz pilnym zadaniem jest przygotowanie rekomendacji, które pozwolą na to, by pomysłowość pracowników służyła ważniejszym celom niż

pokonywanie biurokratycznej mitręgi, a sprawy studenckie mogły być załatwiane sprawnie.

Warto też wspomnieć o niedostatku kultury konsultowania decyzji i reguł działania z tymi, których one dotyczą. Częściowo wiąże się ona z niedoskonałością komunikacji, częściowo wynika z niedostatku zainteresowania sprawami ogólnouniwersyteckimi lub wiedzy o nich, częściowo ze wspomnianych wcześniej kwestii organizacyjnych. Szersze, przemyślane wykorzystanie nowoczesnych narzędzi informatycznych ograniczy nieprzewidziane skutki uboczne wprowadzanych regulacji.

Powyższe wyzwania organizacyjne wyraźnie ujawniają się przy uruchamianiu uczelnianych systemów informatycznych, niezbędnych dla instytucji tak dużej, jak nasza. Bez nich informacje są rozproszone, a różne działania niepotrzebnie powtarzane. Jednak systemy informatyczne nie przyniosą rozwiązań, gdy problemy tkwią w sposobie organizacji. Znamy to z USOS-a, ale można to też prześledzić na przykładzie wprowadzania zintegrowanego systemu zarządzania uczelnią (SAP ERP), który w pierwszej kolejności obejmuje księgowość, płace i administrację pracowniczą. Od 1 stycznia 2016 roku ten system uruchamiany jest pilotażowo w trzech jednostkach (na Wydziale Filozofii i Socjologii, w Interdyscyplinarnym Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego oraz w Centrum Sportu i Rekreacji) równolegle do dotychczasowych narzędzi. Doświadczenia z tego pilotażu pozwolą lepiej i sprawniej rozszerzyć działanie SAP na cały Uniwersytet. Na początku będzie więcej pracy i wysiłku, ale w przyszłości ten system będzie dla nas ułatwieniem, szczególnie po planowanej rozbudowie o kolejne moduły, m.in. wspierające zarządzanie nieruchomościami, prowadzenie projektów, różnorodną sprawozdawczość i inne działania administracyjne, zarówno na wydziałach, jak i w biurach centralnych. Będzie to pierwszy system na naszej uczelni, który ułatwi kierowanie, a nie tylko administrowanie.

BUDŻET OBYWATELSKI

Chciałbym też, aby od najbliższego roku uruchomiony został budżet partycypacyjny – coroczna kwota pieniędzy przeznaczana na oddolnie zgłaszane inicjatywy, o których wyborze zdecydowałiby studenci i pracownicy. Pozwoliłoby to wspólnie wprowadzać ulepszenia w sprawach, które trudno dostrzec z perspektywy władz uczelni czy jednostek.

STANDARDY ETYCZNE

Pisząc o różnych aspektach organizacji, chcę szczególnie zwrócić uwagę na jeden aspekt: etyczne zasady postępowania. Uniwersytet może działać dobrze tylko wtedy, gdy stosuje wysokie standardy

wobec wszystkich grup i członków naszej społeczności oraz partnerów z zewnątrz, a także gdy jest wiarygodny. Musimy działać w sposób uczciwy i budzący zaufanie, obietnice muszą być wypełniane, relacje międzyludzkie powinny być koleżeńskie i oparte na wzajemnym szacunku, mistrzowie muszą dawać przykład, a uczciwość nie może ustępować przed chęcią prostego zakończenia sprawy. Ceniśmy autonomię i słusznie domagamy się jej szanowania, ale spoczywa na nas odpowiedzialność za przestrzeganie wysokich standardów postępowania.

3. WARUNKI MATERIALNE I FUNKCJONALNE

INWESTYCJE ŁĄCZĄCE WYDZIAŁY

Tak jak struktura organizacyjna Uniwersytetu musi służyć wizji i celom jego działania, tak infrastruktura i warunki materialne muszą współgrać z tymi celami. Jeśli zależy nam na otwartości i współpracy, to nasze budynki muszą sprzyjać spotykaniu się i kontaktom, nie oddzielać nas od siebie i nie zamykać w niewielkich, trudno dostępnych grupach. Przestrzeń UW ma przyciągać wszystkich, ciekawić, zachęcać do przebywania w niej i uczestniczenia w życiu uczelni. Jednym słowem, budynki i teren uczelni mają być odbiciem sposobu funkcjonowania naszej społeczności.

Wiem, że dla wielu z nas takie rozważania wydają się oderwane od rzeczywistości, którą są często ciasne, nieremontowane pomieszczenia, niekiedy w ogóle nieprzystosowane do potrzeb uczelnianych. Tłok, przestarzałe sale wykładowe, brak porządných stanowisk pracy, brak przestrzeni socjalnej to niestety wciąż codzienność dla dużej części naszych studentów i pracowników. W różnych miejscach udało się to już zmienić. Nowe budynki na Ochocie znacząco poprawiły warunki biologom, fizykom czy chemikom (a poprawią jeszcze bardziej po 2020 roku, gdy wygasną niektóre ograniczenia wynikające z zasad projektów europejskich). Pozwoliło to jeszcze lepiej zauważyć, że infrastruktura to nie pojedyncze, indywidualnie traktowane gmachy, ale całość przestrzeni – od sal wykładowych i laboratoriów przez przestrzenie wspólne, obiekty pełniące funkcje socjalne, kulturalne, sportowe czy

mieszkalne aż po tereny zielone. Planowanie tej przestrzeni musi być kompleksowe, spójne i robione z myślą o całej uczelni.

UWOLNIENIE POWIERZCHNI = UWOLNIENIE ZMIAN

Dzisiaj nareszcie mamy szansę, by tak się stało. Dzięki przedstawieniu korzyści, jakie dla całego kraju popłyną z zainwestowania w zmieniający się i rozwijający Uniwersytet, rząd RP zdecydował się na ustanowienie wieloletniego programu inwestycyjnego dla UW.

Główne cele programu skupiają się wokół transdyscyplinarnych centrów badawczych, umiędzynarodowienia, infrastruktury służącej elastycznemu uczeniu się, w tym uczeniu przez całe życie, zapewnienia bazy materialnej dla innowacyjności oraz przedsiębiorczości akademickiej, innowacji w kształceniu, a także otwarcia zasobów wiedzy i narzędzi badawczych szerokiemu gronu odbiorców. Dlatego inwestycje przedstawione są właśnie w taki sposób: nie w podziale na wydziały, ale w zadaniach łączących wydziały. A długofalowość programu – dziesięć lat, czyli więcej niż dwie kadencje władz uczelnianych oraz państwowych – przekonuje o jego strategicznym dla państwa, a nie chwilowym, charakterze.

Na program wieloletni nie warto patrzeć w kategoriach milionów złotych, ale tego, jak zmienia się Uniwersytet i jaką rolę mogą w tym odegrać pieniądze

Program wieloletni obejmuje inwestycje na wszystkich trzech kampusach, polepszy warunki pracy i kształcenia studentów i pracowników m.in. wydziałów: Neofilologii, Lingwistyki Stosowanej, Psychologii, Nauk Ekonomicznych, Orientalistycznego, Dziennikarstwa i Nauk Politycznych oraz Pedagogicznego. Powstanie miasteczko akademickie na Służewcu, Centrum Kultury Studenckiej na Ochocie, modernizacja i rozbudowa obejmie też Centrum Sportu i Rekreacji. Dzięki uwolnieniu powierzchni w dotychczasowych budynkach poprawi się sytuacja pozostałych wydziałów, szczególnie: Historycznego, Filozofii i Socjologii, Polonistyki czy Stosowanych Nauk Społecznych i Reso-

cjalizacji, a także jednostek pozawydziałowych. Możliwe będzie również scalenie przestrzenne wielu biur i służb administracyjnych, teraz rozproszonych po różnych budynkach i lokalizacjach. Chodzi o to, by docelowo każdy pracownik miał swoje stanowisko pracy, a student – warunki do nauki.

Chcę podkreślić, że na program wieloletni nie warto patrzeć w kategoriach milionów złotych, ale tego, jak zmienia się Uniwersytet i jaką rolę mogą w tym odegrać pieniądze. Zależy mi na tym, aby w planach powstających i modernizowanych obiektów znalazły się ogólnodostępne, elastycznie wykorzystywane pomieszczenia biurowe i sale wielofunkcyjne, przestrzenie do realizacji projektów i innowacyjnych pomysłów – także z partnerami pozauniwersyteckimi i gospodarczymi – funkcje ułatwiające pracę i studia młodym rodzicom, rozwiązania wspierające osoby niepełnosprawne. By realizacja planu inwestycyjnego stworzyła przyjazne środowisko studiowania, pracy i rozwoju – ambitne, otwarte, sprzyjające oryginalnym pomysłom i dążeniu do doskonałości.

*

W jednym tekście nie da się opowiedzieć o wszystkich ważnych dla Uniwersytetu sprawach, ani zaprezentować wszystkich planów. Zależało mi na tym, by zwrócić uwagę na sprawy szczególnie istotne ze strategicznego punktu widzenia. Więcej informacji (w tym dotyczących bardzo ważnych spraw studenckich i kształcenia) można znaleźć na mojej stronie internetowej www.marcinpals.pl. Powtórzę jeszcze raz: bycie prestiżowym europejskim uniwersytem badawczym wymaga od nas ambicji, pomysłowości, oryginalności i otwartości. Kultura jakości musi towarzyszyć naszym wszystkim codziennym działaniom. Jestem pewny, że nie zabraknie nam odwagi, aby spróbować osiągnąć ten cel.

¹ Uchwała nr 209 Rady Ministrów z dnia 3 listopada 2015 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pod nazwą „Uniwersytet Warszawski 2016-2025”. Monitor Polski, 2015 poz. 1124.

² Określono je w dokumencie *Principles and practices for international doctoral education*, dostępnym na stronie: http://eua.be/Libraries/publications-homepage-list/eua_frindoc_leaflet_08_15_web.

³ Strategia Średniookresowa Uniwersytetu na lata 2014-2018, http://www.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2014/07/strategia_srednioterminowa_uw.pdf.

MILIARD OSTATNIEJ SZANSY

5 listopada 2015 r. rektor podzielił się ze społecznością Uniwersytetu radosną wiadomością o decyzji ustępującego rządu przeznaczenia blisko 1 mld zł na wieloletni plan inwestycyjny UW. Finansowanie przewidziano na lata 2016-2025, jest więc czas, żeby zastanowić się, jak najlepiej wykorzystać środki dla realizacji deklarowanych w dokumencie „Dobra inwestycja” kierunków rozwoju Uniwersytetu. Trzeba działać bardzo rozważnie, ponieważ jest to miliard ostatniej szansy na zbudowanie Uniwersytetu XXI wieku, jego przestrzenne „sklejenie” przez uzupełnienie braków i częściowe choćby naprawienie dotychczasowych błędów planistycznych.

„DOBRA INWESTYCJA” A STRATEGIA

Uchwała Senatu UW o założeniach organizacji przestrzennej UW z 1995 r. zakładała koncentrację wydziałów UW w dwóch zgrupowaniach – Centrum i Ochota. W Zgrupowaniu Szturmowa przewidywano jedynie domy akademickie i hotele oraz umieszczenie części administracji.

Przypomnijmy, że według koncepcji rektora Zygmunta Rybickiego z lat 70. przy Szturmowej miały mieścić się trzy wydziały: Nauk Ekonomicznych, Prawa i Administracji oraz Zarządzania. Dla ich potrzeb rozpoczęto budowę trzech budynków typu Lipsk, w tym jednego z rozbudowanym przyziemem mieszczącym audytoria. Prawnicy stawiali zdecydowany opór; ekonomiści też nie palili się do przeprowadzki. Zamiar został ostatecznie przekreślony w 1994 r. sprzedaż jednego niewykończonego budynku z audytoriami inwestorowi, który zbudował w jego miejscu University Business Center II, co znakomicie utrudniło zbudowanie sensownego kampusu. Mając to na uwadze, uchwała z 1995 r. przewidywała przenosiny Wydziału Zarządzania w pobliże pokrewnych wydziałów w centrum. Mimo to w następnych latach Wydział Zarządzania zadomowił się na Służewcu; zmodernizował i rozbudował siedzibę.

Niestety program „Dobra inwestycja” nie stwarza perspektywy integracji wydziałów UW nawet w trzech zgrupowaniach. Zamiast przenosin przewiduje się środki na modernizację dotychczasowych siedzib wydziałów Nauk Ekonomicznych i Pedagogiki. Co więcej, WNE ma zostać rozproszony między ul. Długą a Zgrupowaniem Szturmowa, gdzie przewiduje się umieszczenie nowych jednostek związanych z WNE. W rozproszeniu, co prawda w ramach jednego, lecz rozległego Zgrupowania Centrum ma działać także Wydział Orientalistyczny, który obecnie nie posiada odrębnej siedziby. Nie ma śladu po planie komasacji przestrzennej, do opracowania którego uchwała sprzed 20 lat zobowiązywała rektora.

WIZJA I PLANOWANIE

Projekty inwestycyjne muszą być pochodną długofalowej wizji uczelni. Budynki będą żyć znacznie dłużej niż obecna struktura Uniwersytetu, metody

naszej pracy naukowej i dydaktycznej. Należy rozpatrywać możliwości zmian organizacyjnych, społecznych i technologicznych. W 2008 r. na Biennale Architektury w Wenecji Złoty Lew został przyznany wystawie *Hotel Polonia. Budynków życie po życiu*, której jedna z plansz odpowiadała na pytanie: „Co stanie się z BUW, gdy książki zostaną zdigitalizowane?”. Pytanie jest bardzo realne: już dziś olbrzymia kubatura hali katalogowej BUW i kosztowne piękne szufladki nie pełnią swojej funkcji, bo papierowe fiszki przegrały z kretesem z katalogiem elektronicznym.

Podobne pytanie dotyczy sal dydaktycznych. Jaka jest perspektywa utrzymania wykładu jako formy jednokierunkowego przekazu wiedzy studentom? Czy wykładów w salach nie zastąpią materiały multimedialne dostępne w internecie przez 24 godziny i 7 dni w tygodniu? Może sale powinny być przystosowane do interaktywnych zajęć, pracy zespołowej studentów pod kierunkiem nauczyciela? Niejasna jest nawet przyszłość pracowni komputerowych, bo dziś prawie każdy nosi potężny komputer w teczce.

Na przestrzeni lat obserwujemy znaczące fluktuacje zainteresowania studentów różnymi kierunkami studiów, powstawanie zupełnie nowych programów. Jak uwzględnić to zjawisko w projektowaniu infrastruktury dydaktycznej i socjalnej? W jakiej proporcji pomieszczenia służące tym celom powinny być w gestii jednostek prowadzących kierunki studiów, a w jakiej służyć całemu zgrupowaniu? Tu przechodzimy do centralnego pytania o uspołecznienie przestrzeni uczelni.

Działając w Senackiej Komisji ds. Organizacji i Rozwoju korzystałem z materiałów amerykańskiej firmy *Dober, Lidsky&Mathieu* (wtedy &Craig), która pomogła setkom uczelni na całym świecie zaplanować kampusy i budynki. Przełożenie potrzeb deklarowanych przez uczonych na plany budowlane wymaga profesjonalnej wiedzy w zakresie projektowania obiektów uczelnianych. Przytoczę wypowiedz Nancy Tinker, wówczas dyrektora ds. planowania ogromnej uczelni Ohio State University, która współpracowała z tą firmą:

„As Director of Planning for the University, I found that just the interviews we had with department

Prof. dr hab. Stefan Jackowski jest matematykiem. W latach 1990-1996 i 1999-2005 był dziekanem Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki. Kierował wtedy adaptacją budynku b. WAP na potrzeby wydziału. Był przewodniczącym i członkiem Senackiej Komisji ds. Organizacji i Rozwoju (potem Przestrzennego) UW oraz sędzią w dwóch konkursach SARP – na gmach Filologii i Nowego Teatru w Warszawie.

chairs got everybody thinking about the space in a different way and helped them understand that it is not just about "my space", but how do we allocate space across all the departments in the whole university, in alignment with the University's mission? This was a significant achievement in an environment where people typically approach space needs as, "how do I hang on to what I have and get more of it?"

My także musimy odpowiedzieć sobie na pytanie: czy zaspokajamy potrzeby i życzenia poszczególnych jednostek organizacyjnych (katedr, instytutów, wydziałów, centrów), czy budujemy uczelnię jako organizm, którego takie jednostki są współpracującymi elementami i współużytkują zasoby?

Rozwiązania przestrzenne wpływają na zachowania użytkowników – czy chcemy, żeby przedstawiciele różnych dyscyplin spotykali się ze sobą, mieli okazję do rozmów, czy przeciwnie chcemy zapewnić każdej specjalności prywatność? Czy modna transdyscyplinarność ma być budowana przez tworzenie osobnych trans-inter-jednostek w osobnych gmachach i wyciąganiu z dziedzinowych silosów bardziej otwartych na współpracę osób, czy raczej budowania całości w sposób elastyczny, sprzyjający kontaktom i współpracy przedstawicieli różnych dyscyplin. To samo odnosi się do studentów: czy chcemy ich zamykać w gettach kierunków studiów, czy przeciwnie promować kontakty, zachęcać do poszukiwań, poznawania

innych środowisk. Odpowiedzi na te pytania powinny być elementem strategii uczelni, która następnie powinna znajdować wyraz w planowaniu nowych przestrzeni.

WYCIĄGAJMY WNIOSKI

Ocena posiadanych obiektów – pozytywne i negatywne obserwacje – powinny być punktem wyjścia do planowania dalszych inwestycji – nazywa się to fachowo *evidence-based design*, oparty na *Post Occupancy Evaluation*.

Można dokonywać ewaluacji zgrupowań, budynków nowych i starych, także modernizowanych ich fragmentów. Różne są perspektywy poszczególnych grup użytkowników: studentów, nauczycieli akademickich, administracji, obsługi. Należy także ocenić elastyczność obiektów, możliwości ich wykorzystania do innych zadań. Należy zwrócić uwagę na skutki społeczne; na ile przyjęte rozwiązania sprzyjają rozwojowi rozmaitych więzi i kontaktów w społeczności akademickiej, na ile obiekty uczelni spełniają pozytywną rolę w kształtowaniu wzorców estetycznych i kulturowych studentów. Ważna jest także ocena kosztów eksploatacji. Ewaluacja może łączyć charakter ekspercki, czyli być przeprowadzana przez fachową komisję, ze społecznym, np. przez kwestionariusz i dyskusje w portalu internetowym. Owocem tych prac powinien być raport będący podstawą kolejnych prac planistycznych.

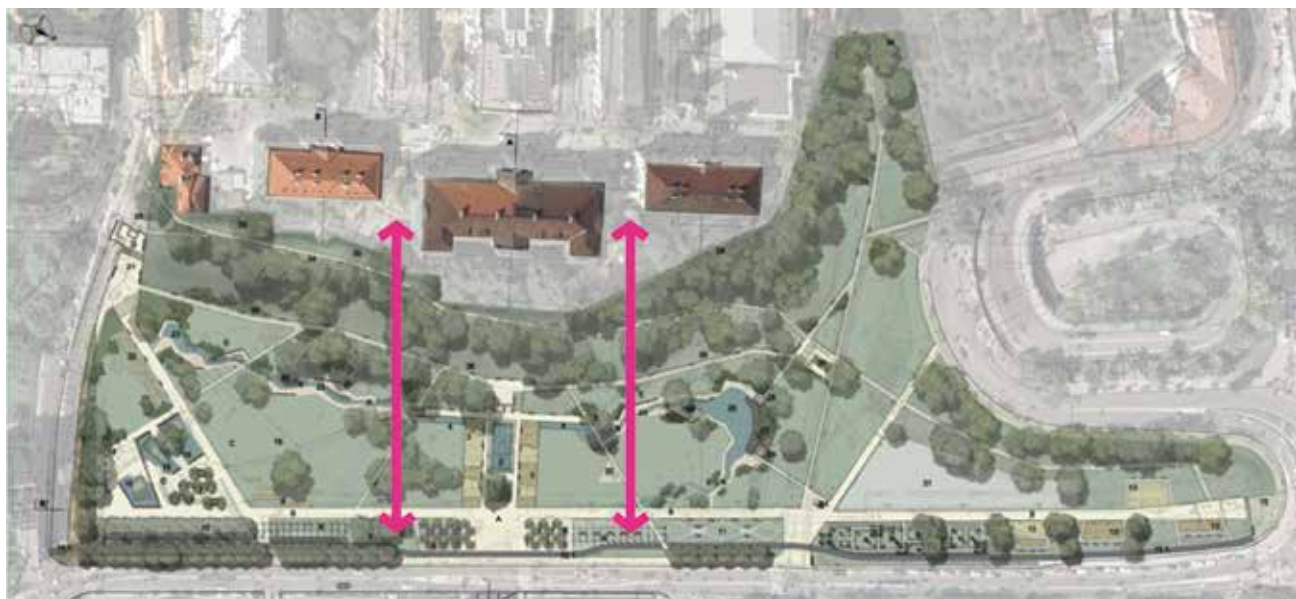
Do planowania niezbędna jest także szczegółowa inwentaryzacja posiadanych zasobów, ujęcie jej w postaci zdigitalizowanych rzutów kondygnacji i bazy danych z informacjami o pomieszczeniach i ich sposobie użytkowania. Na jej podstawie można ocenić, na ile potrzeby zgłaszane przez jednostki organizacyjne mogą być zaspokojone w ramach posiadanych zasobów. Takie podejście zostało zastosowane przez zespół Senackiej Komisji ds. Organizacji i Rozwoju, który w 1998 r. opracował *Raport o zasobach przestrzennych w zgrupowaniu „Centrum” i potrzebach przestrzennych na działalność naukową i dydaktyczną wybranych jednostek*. W mojej ocenie ówczesna metodologia zachowała swoją aktualność, a jej zastosowanie stało się łatwiejsze dzięki USOS i innym bazom danych.

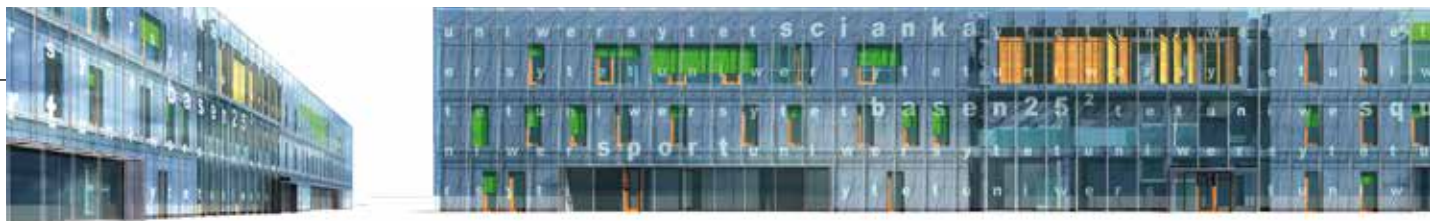
INTEGRACJA ZGRUPOWANIA CENTRUM

Zgrupowanie Centrum rozciąga się między Krakowskim Przedmieściem a budynkiem BUW nad Wisłą i dzieli się na kampus górny i kampus dolny oddzielone skarpią. Połączenie „góry z dołem” jest zasadniczym wyzwaniem urbanistycznym całego zgrupowania. Problem staje się tym ważniejszy, że planowane są nowe inwestycje UW na Powiślu.

Wizja dzielnicy uniwersyteckiej na Powiślu, opracowana w 1996 r. przez Jana Rutkiewicza w związku z projektem tunelu Wisłostrady, przewidywała umieszczenie nowoczesnej windy w szklanej wieży na tyłach Pałacu Kazimierzowskiego. W 2005 r. Rutkiewicz

Projekt zagospodarowania Parku Kazimierzowskiego (2007) z zaznaczonymi traktami ewentualnego połączenia „góry z dołem”, rys. Katedra Architektury Krajobrazu SGGW.





przedstawił alternatywną wizję kładki łączącej teren za Pałacem Kazimierzowskim z dachem BUW. Położoną też na wysokiej skarpie słynną Politechnikę ETH w Zurychu połączono z centralnym placem nad brzegiem Limatu kolejną linowo-terenową, a także zbudowano efektowne tarasy poniżej budynku ETH mieszczące stołówkę i sale gimnastyczne. Puszczając wodze fantazji, proponowałbym rozważenie pomysłu Arkad Uniwersyteckich u podnóża skarpy, podobnych do Arkad Kubickiego pod Zamkiem Królewskim z podziemnym połączeniem.

Według projektu Rutkiewicza między Browarną a Dobrą miało powstać Centrum Integracji Akademickiej (CIA) będące pasażem między kampusem górnym a BUW. Z tych pomysłów w warunkach konkursu na gmach Filologii pozostał zapis, że przy rozstrzygnięciu będą brane pod uwagę walory rozwiązań przestrzennych, w tym w szczególności dotyczących wkomponowania Kompleksu w przestrzeń pomiędzy Skarpą Warszawską i Kompleksem Biblioteki Uniwersyteckiej z połączeniem scalającym projektowany kompleks z przyległymi terenami i obiektami UW. W realizowanym projekcie nie ma już śladu po tej idei. Nb. zielony dach Filologii mógłby stanowić plac na kładce proponowanej przez Rutkiewicza.

Połączenie górnego kampusu z Powiślem byłoby doskonałą inwestycją integrującą społeczność Zgrupowania Centrum. Uniwersytet powinien włączyć się do tworzenia Koncepcji Modernizacji i Rewaloryzacji Parku Kazimierzowskiego, wykonanej przez Katedrę Architektury Krajobrazu SGGW, bez porozumienia z UW, do której komisja senacka zgłosiła uwagi w 2008 r.

OCHOTA – KRAJOBRAZ PO BITWIE

Należy koniecznie wyciągnąć wnioski z losów Zgrupowania Ochota, w którym widoczne są konsekwencje trwającego dziesięciolecia

braku dyscypliny urbanistycznej, takiej jak zachowana przez 200 lat w Zgrupowaniu Centrum. Dzielnica akademicka na Ochocie była planowana już w dwudziestolecie międzywojennym. Zbudowano gmach Chemii i Instytut Radowy przy Wawelskiej oraz Wolną Wszechnicę przy ul. Nowoopaczewskiej (obecnie Banacha). Po wojnie wizja Mokotowskiego Trójkąta Nauki położonego między ulicami Grójecką, Żwirki i Wigury, Wawelską i Banacha została skonkretyzowana¹.

Tak jak wówczas zaplanowano, wydziały matematyczno-przyrodnicze znajdują się dziś na Ochocie, ale ze spójnej wizji urbanistyczno-architektonicznej lat 50. pozostał tylko gmach Geologii. Kolejne inwestycje z lat 1960-1980: budowa akademików i stołówki studenckiej (obecnie Proxima), przypadkowe lokalizacje budynku Cyklotronu, Radiochemii, siermiężne budynki dla Wydziału Fizyki, a wreszcie niedawno monstrualna rozdzielnia elektryczna położona na osi parku obok gmachu Biologii coraz bardziej utrudniały zbudowanie spójnego zgrupowania.

Ostateczne ciosy marzeniom o pięknym kampusie na Ochocie zadano w latach 2000-2008, kiedy kolejne decyzje zamieniły znaczną część terenu o wyjątkowych walorach w dzielnicę totalnego chaosu przestrzennego. Błędów w ówczesnych procesach decyzyjnych nie można powtórzyć, dlatego warto je przeanalizować.

Najpierw bez dalekowzrocznej koncepcji programowo-przestrzennej wzniesiono w sercu zgrupowania dwa obiekty: Halę Sportową oraz tzw. CENT-1. Losy obu inwestycji, jako przestroga, zasługują na uwagę. Obiekt sportowy miał zostać zbudowany wg projektu ATJ Architekci wyłonionego w konkursie SARP; zwycięzcy wykonali nawet projekt budowlany. Wskutek pośpiechu i ograniczeń finansowych wybrano technologię „namiotu”,

a realizację zlecono z wolnej ręki w trybie „zaprojektuj i wybuduj”. Od samego początku było jasne, że obiekt nie pomieści wszystkich funkcji – strach pomyśleć, że ten sam zespół miałby projektować planowaną rozbudowę obiektu. Szkoda, że w swoim czasie nie podjęto współpracy z Uniwersytem Medycznym, wskutek czego przy dwóch sąsiednich równoległych ulicach stoją dwa uczelniane obiekty sportowe, nieopodal zaś niszczy się piękny obiekt sportowy Skry.

Natomiast projekt, według którego został zbudowany CENT-1, był prezentowany jako „studium wykonalności” obiektu zwanego wówczas BIM, a nie projekt do realizacji. Tymczasem, gdy tylko pojawiły się środki, zdecydowano go realizować w oryginalnej postaci, mimo głosów krytycznych, obchodząc przy pomocy Fundacji UW konieczność organizacji konkursu. Nie zostały wzięte pod uwagę propozycje modyfikacji projektu w celu lepszego wpisania w zgrupowanie. Obecnie zwalista bryła gmachu jest ciasno wtłoczona między Cyklotron i Halę Sportową, a w dodatku jest on oddzielony betonową ścianą od sąsiadującego budynku Fizyki. Pas tych trzech budynków przecina trwale zgrupowanie.

W tych warunkach zdeterminowanej w znacznym stopniu konfiguracji budynków (choć budowa CENT-1 jeszcze się nie rozpoczęła) ogłoszono pośpiesznie w 2007 r. konkurs urbanistyczno-architektoniczny na zagospodarowanie pozostałych gruntów. Wobec bardzo krótkiego terminu i olbrzymiego zakresu na konkurs wpłynęły tylko cztery prace. Łączenie urbanistyki z architekturą w jednym konkursie jest poważnym błędem w sztuce, bowiem łatwo sobie wyobrazić, że świetnej urbanistyce może towarzyszyć mniej udana architektura i odwrotnie. Pytania uczestników konkursu do sądu konkursowego wskazują, że dostrzegali oni poważne wady warunków



Nagrodzony projekt hali sportowej UW, ATJ Architektki, elewacja od ul. Banacha.



Wyróżniony projekt Wydziału Fizyki, HWR Architekten, elewacja od ul. Pasteura, wejście naprzeciw gmachu Wydziału MIM.

konkursu, ale sąd kazał się ściśle trzymać wymagań inwestora. Z komentarzy do decyzji jury wynika, że żaden z projektów nie budził entuzjazmu. Przyznając nagrodę pracy APA Kuryłowicz, sąd konkursowy wskazał na walory projektu gmachu Fizyki zespołu HWR Architekten, który otrzymał wyróżnienie specjalne, i zalecił realizację tego projektu. Takie samo stanowisko zajęła Senacka Komisja ds. Organizacji i Rozwoju Przestrzennego UW.

Gmach Wydziału Fizyki jest jednak wznoszony wg projektu APA Kuryłowicz. Budynek przypomina mur obronny oddzielający pas Cyklotron – CENT-1 – Hala Sportowa od ul. Pasteura, a w szczególności od gmachu Wydziału MIM. Zadbano, żeby fizycy jak najmniej spotykali się z innymi użytkownikami zgrupowania – narożne wejścia wyprowadzają natychmiast poza teren. Uniwersytecki odcinek ul. Pasteura stał się wąwozem między dwoma zwałistymi gmachami.

Atuty spokojnej nieco monumentalnej architektury gmachu b. WAP zostały skutecznie przysłonięte. Nie wykorzystano szansy stworzenia eleganckiego narożnika ulic Banacha i Pasteura, zakrycia nieciekawej ściany szczytowej budynku Geofizyki.

Czas na pozytywne wnioski. Do zagospodarowania pozostaje jeszcze pas ciągnący się od gmachu Geologii do gmachu Biologii. To tam w latach 50. planiści przewidywali, że powstanie „Wielki plac [który] otacza zwarty masyw monumentalnych gmachów. Na jasnej, kwiecistej przestrzeni – miejsce przechadzek, wypoczynku rozmowy, a niekiedy i miejsce wieców, zebrań i zabaw”³. Planowanie należy zacząć od nowa. Punktem wyjścia powinny być szczegółowa inwentaryzacja zasobów oraz zbadanie stopnia ich wykorzystania przez dotychczasowych użytkowników. Być może okaże się, że na Ochocie zmieszczą się nie tylko Wydział Psychologii, ale także inne wciąż rozproszone w mieście jednostki UW. Wymaga sprecyzowania program Centrum Studenckiego, a przede

wszystkim włączenie do planu modernizacji akademików, być może np. przez wybudowanie wspólnego parteru, mieszczącego centrum kultury oraz infrastrukturę socjalną i urzędzenia sportowe. Należy dopuścić możliwość ingerencji w niedawno wzniesione obiekty (nie tylko Centrum Sportowe) w celu lepszego wpisania ich w Zgrupowanie.

Wobec niezwykle trudnego zadania – choćby częściowego uratowania Zgrupowania Ochota – proponuję powrócić do wysuniętej na przełomie lat 2006-2007, jeszcze przed ogłoszeniem konkursu, propozycji Senackiej Komisji ds. Organizacji i Rozwoju Przestrzennego oraz Pracowni Badań Środowiskowych Wydziału Psychologii zorganizowania konferencji pt. *Dzielnica Akademicka na Ochocie*. Szczegółowy projekt konferencji nie spotkał się wówczas ze zrozumieniem władz Uniwersytetu, podobnie jak obszerna opinia komisji senackiej. Obecnie zakres konferencji warto rozszerzyć o problemy Zgrupowania Centrum, w którym też są projektowane duże inwestycje. Materiałem wyjściowym konferencji powinny być analizy, o których pisałem wyżej, a także wypowiedzi z szerokiej internetowej debaty, w której wszyscy członkowie naszej społeczności mogliby podzielić się swoją wizją przestrzeni Uniwersytetu czy choćby zaproponować drobne ulepszenia.

¹ *Uniwersytet Warszawski (Poradnik – Informator)*, 1956, s. 92-93.

² Ten widok ma duże szanse znaleźć się w następnym wydaniu książki Piotra Sarzyńskiego *Wrzask w przestrzeni*, Biblioteka Polityki 2012.

³ *Uniwersytet Warszawski (Poradnik – Informator)*, 1956, s. 93.

Hala sportowa na tle budynku CENT, w głębi Cyklotron, fot. zbiory autora².



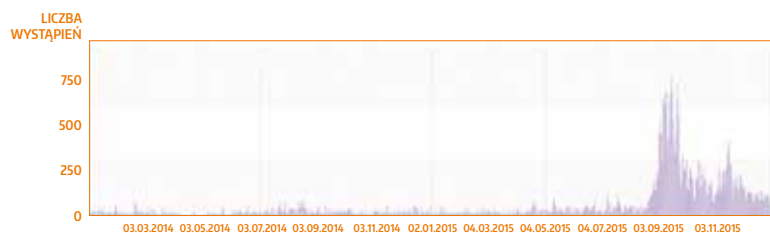
SŁOWO ROKU 2015

Marek Łaziński

Słowem roku 2015 wybranym w ogólnopolskim plebiscyście internetowym oraz w głosowaniu kapituły profesorów językoznawstwa organizowanym przez UW został rzeczownik *uchodźca*. Inne słowa nominowane przez kapitułę w roku 2015 to: *trybunał*, *smog*, *frankowicz*, *imigrant*, *JOW*, *terrorysta* i *wygaszanie*. Słowa te (poza *wygaszaniem*) były też najczęściej wybierane przez internautów, oprócz nich bardzo wiele głosów zdobył *bankster*.

Prof. UW, dr hab. Marek Łaziński jest językoznawcą, leksykografem, pracuje w Instytucie Języka Polskiego UW.

Słowo *uchodźca* zdaniem głosujących zdominowało dyskurs publiczny w największym stopniu w skali całego roku, choć dziś może się nam wydawać, że są bardziej gorące tematy (słowo grudnia *trybunał* od niedawna rozgrzewa emocje). Słowo *uchodźca* z jednej strony związane jest z aktualnym problemem polityczno-demograficznym, z drugiej – kojarzy się z historią Polski, z Wielką Emigracją. W tym pierwszym kontekście emocje (przede wszystkim negatywne) wyraźnie dominują nad semantyką: uchodźców jeszcze w Polsce nie mamy, ale dużo o nich dyskutujemy (więcej o tym słowie, jego historii, odmianie i skojarzeniach na stronie sloanaczasie.uw.edu.pl). Przedstawiony niżej wykres częstotliwości rzeczownika *uchodźca* świadczy o tym, że może on być uznany za słowo klucz roku 2015.



Kluczowość słów interesuje od lat lingwistów, obserwatorów życia społecznego, dziennikarzy, wreszcie polityków, specjalistów od marketingu i reklamy. Badacze z Instytutu Języka Polskiego UW poszukują współczesnych polskich słów kluczy.

SŁOWA DNIA, MIESIĄCA I ROKU

Poszukiwanie słów kluczy polskiej współczesności postawił sobie za cel także Instytut Języka Polskiego UW (a wcześniej Narodowy Korpus Języka Polskiego). Słowa dnia to słowa najczęstsze w wielkonakładowych dziennikach. Frekwencja względna słowa w danym dniu jest porównywana za pomocą testu statystycznego G z odpowiednią frekwencją w zbiorze porównawczym tekstów prasowych z 12 miesięcy. (Pomijamy nazwiska i inne nazwy własne). Wyniki publikowane są codziennie na platformie językoznawczej Clarin (slowadnia.clarin-pl.eu). Spośród słów dnia wybieramy słowo miesiąca i opatrujemy je komentarzem filologiczno-socjologicznym.

Oto słowa kolejnych miesięcy 2015: I: *frankowicz* – w panice po wzroście kursu franka, II: *górnik* – demonstruje na Śląsku, III: *zaćmienie* – słońca, IV: *ludobójstwo* – rocznica rzezi Ormian, V: *JOW* – jedno-mandatowy okręg wyborczy, VI: *zamach* – w Tunezji, VII: *dopalacz* – obiekt debaty w Sejmie, VIII: *uchodźca* – imigrant (słowo roku), IX: *granica* – przekraczana przez fale uchodźców, X: *parlament*, *sejm* – wybrany na nowo, XI: *niepodległość* – Marsz Niepodległości, *smog* – coraz gęstszy, XII: *trybunał* – problem wciąż żywy.

Słowo miesiąca nie musi być absolutnie najczęstsze, ale jest jednym z najczęstszych. Słowem maja nie były jednak *wybory* ani *prezydent* (frekwencja obu wyrazów nie wzrosła wtedy znacząco w stosunku do poprzednich miesięcy), lecz skrótowiec *JOW*, słowem czerwca był *zamach* (w Tunezji), więc nie omawialiśmy już tego samego słowa w listopadzie po zamachach w Paryżu.

Wybory słowa roku organizujemy w dwóch etapach. Najpierw internauci głosują na stronie UW, następnie kapituła profesorów językoznawstwa w składzie: Jerzy Bartmiński (UMCS), Jerzy Bralczyk (UW), Andrzej Markowski (UW), Jan Miodek (UWr), Walery Pisarek (UJPII), Renata Przybylska (UJ), Halina Zgółkowa (UAM) wybiera jedno słowo, które ma najlepiej charakteryzować mijający rok. Na wybór wpływają zapewne słowa miesiąca, ale i kapituła, i internauci zgłaszają też propozycje spoza proponowanej listy. Słowa poprzednich lat to: 2011 – *prezydencja* (Polski w Unii Europejskiej), 2012 – *parabank* (bankructwo Amber Gold), 2013 – *gender*, 2014 – *kilometrówka* (rozliczenia podróży postów).

Zobaczymy, czy rok 2015 pozostanie w pamięci jako rok uchodźców. Na razie tak został zapamiętany w plebiscytach na słowo roku w Niemczech (*Flüchtlinge*), w Rosji (*беженцы*) i w Czechach (*uprchlík*); słowo to pojawia się na czołowych miejscach plebiscytów w różnych językach (choć leksykografowie z Oksfordu wybrali na słowo roku emotikon *emoji*). W Polsce zapamiętamy też słowa związane z ważnymi wydarzeniami (*trybunał*) oraz słowa nowe: *frankowicz* czy *wygaszanie* (to słowo dopiero w tym roku weszło do dyskursu głównego nurtu). Więcej o słowach roku na świecie, słowach nominowanych w Polsce w latach poprzednich i o całej akcji na stronie sloanaczasie.uw.edu.pl.

6. RODZICIELSTWO ALBO PARENTING

SŁOWNIK JĘZYKA NOWEGO

nowewyrazy.uw.edu.pl
facebook.com/novewyrazy

Dla wielu osób rodzicielstwo to sprawa najważniejsza. Właśnie dlatego wciąż powstają różne koncepcje i wynalazki, które mają ułatwić życie świeżo upieczonym rodzicom, zmagającym się z niejednym ważkim dylematem: jak pogodzić pracę z opieką nad dzieckiem? Jak przygotować swoją pociechę do dalszego życia? Jakie zabawki, produkty spożywcze czy akcesoria będą dla niej najodpowiedniejsze? Jak uchronić ją przed zagrożeniami, które niesie z sobą cywilizacja? W odcinku tym opowiemy o kilku nowych ideach, wynalazkach oraz rytuałach związanych z rodzicielstwem.

Obserwatorium Językowe UW to słownikowy projekt crowdsourcingowy, w ramach którego nad rejestracją i opisem najnowszych wyrazów w polszczyźnie pracują specjaliści (prof. Mirosław Bańko, Maciej Czeszewski i Jan Burzyński z UW, którzy redagują słownik) oraz niespecjaliści (użytkownicy języka, którzy zgłaszają propozycje neologizmów).

Przede wszystkim należy zauważyć, że nie wystarczy dziś już mówić po prostu o rodzicielstwie bądź macierzyństwie. Te tradycyjne określenia zostały we współczesnej polszczyźnie zastąpione angielskim słowem *parenting*, które – przynajmniej w założeniu – ma odpowiadać tym aspektom rodzicielstwa, które wykraczają poza biologiczny wymiar posiadania potomstwa, ku bardziej świadomym formom opieki. W internecie aż roi się od tzw. *blogów parentingowych*, służących nie tylko wymianie doświadczeń między odpowiedzialnymi rodzicami, lecz także artykulacji właściwego im stylu życia.

Co powinni wiedzieć rodzice pragnący nadażyć za *parentingowymi* nowinkami? Z pewnością muszą się zapoznać z dwiema popularnymi koncepcjami, a mianowicie *rodzicielstwem bliskości* (ang. *attachment parenting*) oraz *slow parentingem*, nazywanym także (z braku lepszego terminu) *rodzicielstwem powoli*. Pierwsza z tych koncepcji kładzie nacisk na czułość: dążenie do wytworzenia silnej więzi emocjonalnej z dzieckiem ma zapewnić mu poczucie bezpieczeństwa. Z kolei rodzice kierujący się zasadami *slow parentingu* pozwalają dzieciom cieszyć się wolnym czasem i beztroskim dzieciństwem – z dala od presji, nadmiernej kontroli, skomplikowanych technik wychowywania, niezliczonej liczby zajęć pozalekcyjnych czy skomplikowanych zabawek edukacyjnych.

Ważnym nowym trendem jest *chustowanie*, polegające na noszeniu noworodków w specjalnej chuście, która stanowi zdrowe rozwiązanie dla kształtujących się kości dziecka, a zarazem zapewnia rodzicom dużą swobodę ruchów. Matki wybierające tę formę noszenia dzieci nazywane są *chustomatkami* lub *chustonoszkami*, a ich pociechy określa się mianem *chuściaków* lub *chuściochów*. Rodzice *chustujący* swoją pociechę często ją

także *kangurują* – trzymają na brzuchu lub piersi w taki sposób, by jej skóra przylegała bezpośrednio do ich ciała. *Chustowanie* i *kangurowanie* są ważnym elementem *rodzicielstwa bliskości*, gdyż sprzyjają wytworzeniu więzi cielesnej między dzieckiem a rodzicem.

Oprócz chust współczesny rynek oferuje także niezliczoną liczbę akcesoriów dla noworodków. Wystarczy wymienić choćby *przewijaki* dostępne w toaletach miejsc publicznych, *niekapki* i *niewysypki*, czyli naczynia dla niemowlaków zapobiegające wylaniu lub wysypianiu się ich zawartości, kubki *doidy* o specjalnej konstrukcji, dzięki której dziecko nie oblewa się napojami, *jeździki* lub *jeździdełka* (czyli pojazdy dziecięce, zwykle w formie autka, motoru lub konika, poruszane przez odpychanie się nogami), pluszowe siedziska dla dzieci nazywane *siedzikami*, a wreszcie *maty edukacyjne* – dywaniki wyposażone w specjalne stelaże z wiszącymi zabawkami mającymi pobudzać zmysły i wyobraźnię dziecka.

Na koniec warto wspomnieć o współczesnych rytuałach związanych z rodzicielstwem. Coraz popularniejsze staje się choćby *baby shower* (nazywane też *brzuszkowym* lub *bociankowym*), czyli przyjęcie z okazji zbliżającego się porodu, wydawane na cześć przyszłej matki przez jej przyjaciółki, które obdarowują ją przedmiotami potrzebnymi dziecku. Nazwę *baby shower* można tłumaczyć jako 'prysznic dla dzidziusia', co ma nawiązywać do obfitej liczby takich prezentów. Ciekawym, choć dyskusyjnym zjawiskiem jest ponadto *ospa party*, *świnka party* czy *różyczka party* – spotkanie, podczas którego dzieci zarażają się nawzajem chorobami zakaźnymi, aby przeżyć je w odpowiednio młodym wieku. Jak widać, współczesna kultura świadomego i troskliwego rodzicielstwa rodzi (nomen omen) nie tylko odpowiedzialne postawy, lecz także podejrzane i kontrowersyjne praktyki.

BOCIANKOWE
JEŹDZIK
SIEDZIK
CHUŚCIAK
KANGUROWANIE
PRZEWIJAK
BABY SHOWER
NIEWYSYPKA

CZTERY JĘZYKI U WAGI

Anna Swatowska

To jedyne miasteczko w Polsce, które ma swój własny język. W dodatku język należący do najbardziej zagrożonych etnolektów w Europie. Dziś jako pierwszym posługuje się nim około 30 użytkowników. Mowa o Wilamowicach oraz wymysiöerys, czyli języku wilamowskim, który ma szczególną rolę w projekcie realizowanym przez badaczy z Wydziału „Artes Liberales”.

nazwa: *Engaged humanities in Europe: Capacity building for participatory research in linguistic-cultural heritage* (Humanistyka zaangażowana w Europie: budowanie potencjału dla partycypacyjnych badań dziedzictwa językowo-kulturowego)

czas realizacji: 3 lata

dofinansowanie: 1 mln euro

współpraca: Wydział „Artes Liberales”, Uniwersytet w Lejdzie, School of Oriental and African Studies Uniwersytetu Londyńskiego

koordynator:

dr hab. Justyna Olko

działania: cztery szkoły letnie i wyjazdy badawcze (Londyn, Wilamowice, Lejda, Meksyk), warsztaty, europejski tydzień różnorodności językowej i kulturowej, film dokumentalny o Wilamowicach, stworzenie podręczników i integralnej strategii nauczania języków mniejszościowych

Jest najmniejszym przedstawicielem zachodnio-germańskiej rodziny językowej. Kształtował się od XIII wieku, kiedy na teren dzisiejszych Wilamowic przybyli osadnicy z Niemiec, Holandii i Szkocji. Do II wojny światowej mówiła w nim większość mieszkańców. Jednak po jej zakończeniu błędne utożsamianie wilamowian z Niemcami przyczyniło się do wprowadzania przez władze zakazu używania tego języka i represji wobec tamtejszej kultury. Na początku XXI wieku wilamowskiemu zagrażało całkowite zapomnienie. Dziś – dzięki zaangażowaniu naukowców i działaniom społecznym – przeżywa swój renesans. Co trzecie dziecko w Wilamowicach uczy się rodzimego języka na fakultatywnych zajęciach w szkole. W tym roku po raz pierwszy na lektorat z wilamowskiego można zapisać się też na UW.

OF JER WEŁT, CZYLI NA TAMTYM ŚWIECIE

To tytuł najbardziej znanego utworu literackiego, który około sto lat temu został napisany w języku wilamowskim. Jego autorem jest Florian Biesik. Tekst przypomina *Boską Komedię*, a autor grozi potępieniem wszystkim tym, którzy Wilamowice utożsamiają z niemieckością. Do dziś wilamowski doczekał się swojego słownika, opracowywana jest jego gramatyka, powstają przekłady literatury światowej oraz archiwa gromadzące nagrania żywego słowa.

Na rzecz ocalenia języka przed zapomnieniem działają też badacze z Wydziału „Artes Liberales” UW. Ich międzynarodowy projekt *Engaged huma-*

nities in Europe: Capacity building for participatory research in linguistic-cultural heritage (Enghum) otrzymał finansowanie w ramach programu Twinning Komisji Europejskiej. Jednak badania nie koncentrują się wyłącznie na wilamowskim.

UKRYTY POD SOMBRERO

Na warsztat rewitalizacyjny naukowcy wezmą również język nahuatl, którym przed wiekami mówili mieszkańcy imperium azteckiego, a który – choć przetrwał do dziś wśród Indian zamieszkujących Meksyk – jest również zagrożony wymarciem. Ludność posługująca się tym językiem poddawana jest dyskryminacji etnicznej i kulturowej, a znajomość nahuatl zanika w zastraszającym tempie.

Jednak od 15 lat okazję do poznania go mają studenci UW. Podobnie jak wilamowskiego, na Wydziale „Artes Liberales” mogą uczyć się również dawnego języka Indian. Każdego roku w zajęciach prowadzonych przez dr hab. Justynę Olko oraz jej współpracowników uczestniczy około 50 osób. Organizowane są również konwersatoria ze współczesnego języka nahuatl. To jedyne taki program nauczania na świecie poza Meksykiem.

W projekcie wykorzystywane będą również doświadczenia aktywistów, dzięki którym udało się niedawno odtworzyć język manx z Wyspy Man leżącej między Wielką Brytanią a Irlandią. Jego ostatni użytkownik zmarł w latach 70. XX wieku. W badaniach wezmą udział także mieszkańcy położonej w Kanale La Manche wyspy Guernsey zaangażowani w rewitalizację miejscowego języka.



Wydział „Artes Liberales” i Stowarzyszenie „Wilamowianie” organizują spektakl, którego premiera odbędzie się 26 lutego w Teatrze Polskim w Warszawie. *Hobbit. Hejn an cyryk* to przekład powieści Tolkiena zagrany w całości w języku wymysiöerys. W rolach głównych wystąpią młodzi mieszkańcy Wilamowic.

Mieszkańcy Wilamowic w tradycyjnych strojach, fot. J. Olko.

LABORATORIUM CYFROWE HUMANISTYKI UW JUŻ DZIAŁA

Karolina
Brylska

Uniwersytet Warszawski ma już, wzorem najlepszych światowych uczelni, własne Laboratorium Cyfrowe Humanistyki. Eksperti otwartego w grudniu laboratorium pomagają naukowcom z naszego Uniwersytetu w tworzeniu i prowadzeniu projektów z zakresu humanistyki cyfrowej.

Siedziba laboratorium
mieści się w budynku
CeNT przy ul. Banacha 2C
(II piętro).

Zespół Koordynacyjny
LaCH UW: Dorota
Urbanek, Wydział
Lingwistyki Stosowanej
UW – przewodnicząca;
Joanna Jurewicz, Wydział
Orientalistyczny UW;
Dominik Purchała,
Wydział Historyczny UW,
przewodniczący Zespołu
UW ds. DARIAH; Jakub
Szprot, ICM, National
Coordinator w konsorcjum
DARIAH-PL; Jerzy
Tyszkiewicz, Wydział
Matematyki, Informatyki
i Mechaniki UW.

Dr Karolina Brylska pracuje
na Wydziale Dziennikarstwa
i Nauk Politycznych.

Powstanie LaCH to odpowiedź na potrzeby badaczy z UW, którzy coraz chętniej wykorzystują narzędzia cyfrowe w projektach humanistycznych – na naszej uczelni prowadzonych jest około 100 takich przedsięwzięć. Jak wskazuje prof. Dorota Urbanek, przewodnicząca Zespołu Koordynacyjnego LaCH: – Takie transdyscyplinarne podejście do badań naukowych to jakościowy przełom. Obecne możliwości wykorzystania narzędzi cyfrowych w humanistyce można porównać do rewolucji w czasach Gutenberga i wprowadzenia druku na przemysłową skalę.

Podczas uroczystego otwarcia LaCH prof. Marcin Pałys, rektor UW, podkreślał znaczenie współpracy specjalistów nauk ścisłych i technicznych z humanistami: – Nie mam wątpliwości, że w trzecim stuleciu swojego istnienia Uniwersytet powinien łączyć różne dziedziny nauk, różne obszary aktywności badaczy – to właśnie w umiejętności tego połączenia leży siła Uniwersytetu.

LaCH UW pomyślano jako organizacyjne i merytoryczne zaplecze konsultacyjne dla naukowców, którzy chcą prowadzić projekty z zakresu humanistyki cyfrowej. Ma inicjować i wspierać humanistów oraz informatyków z naszej uczelni od początku istnienia projektów, przez cały czas ich realizacji i utrzymania. Dlatego z konsultacji specjalistów LaCH można skorzystać na każdym etapie badawczego przedsięwzięcia: przy opracowaniu projektu badawczego, przygotowaniu wniosku grantowego, a także na poszczególnych etapach realizacji projektu – zwłaszcza przy jego aspektach technicznych czy promocji wyników badań.

Łączenie i sieciowanie badaczy z różnych jednostek UW to kolejne ważne zadanie LaCH. Okazuje się bowiem, że naukowcy z poszczególnych wydziałów często szukają pomocy w swoich projektach poza Uniwersytetem, podczas gdy odpowiednią wiedzę lub sprzętem dysponują koledzy z sąsiedniego wydziału. LaCH ma usprawnić taką wewnątrzuniwersytecką współpracę i sprawić, że wnioski grantowe będą przygotowywane efektywniej, a realizacja samych projektów będzie przebiegać bardziej płynnie.

Eksperti LaCH będą wspierać starania naukowców o środki na nowoczesny sprzęt badawczy, ale równocześnie planują rozbudowywać infrastrukturę samego laboratorium. – W LaCH działa już Pracownia Skanerów 3D Instytutu Archeologii. Planujemy też zakup wysokiej jakości skanerów 2D, które będą wykorzystywane do szeroko rozumianej digitalizacji. Wspieramy również kolegów z Wydziału Lingwistyki Stosowanej przy wnioskowaniu o środki na zakup encefalografu i okulografu – narzędzi do badania odbioru treści multimedialnych – opowiada Dominik Purchała, członek zespołu LaCH.

Ważnym zadaniem LaCH będzie też utrzymywanie przez określony czas projektów już zamkniętych w ramach tzw. „farmy projektów zakończonych”.

Poza tym laboratorium będzie w najbliższych latach popularyzować wiedzę na temat humanistyki cyfrowej wśród naukowców UW, organizując seminaria, warsztaty i wykłady specjalistów z zagranicy, m.in. z bliźniaczych centrów humanistyki cyfrowej z uczelni zagranicznych.

Oprócz nowego laboratorium zajmującego się humanistyką cyfrową UW koordynuje działania polskiego konsorcjum należącego do europejskiej sieci DARIAH-ERIC (Digital Research Infrastructure for the Arts and Humanities).

	DARIAH-PL	LaCH UW
Czym jest?	Ogólnopolskie konsorcjum uczelni i jednostek naukowych, które stanowi zaplecze dla udziału Polski w konsorcjum DARIAH-ERIC	Wewnątrzuniwersyteckie centrum
Po co działa?	Ma zacieśniać współpracę pomiędzy członkami w zakresie infrastruktury humanistyki cyfrowej oraz ułatwiać europejską współpracę w tym obszarze	Ma pomóc badaczom UW w prowadzeniu projektów z humanistyki cyfrowej
Kto szefuje?	Prof. Aleksander Bursche (Wydział Historyczny)	Prof. Dorota Urbanek (Wydział Lingwistyki Stosowanej)
Kto może skorzystać?	Badacze już zajmujący się projektami z zakresu humanistyki cyfrowej, gotowi nawiązać współpracę z innymi polskimi lub europejskimi uczelniami	Każdy pracownik UW zainteresowany projektami z zakresu humanistyki cyfrowej lub takie projekty prowadzący, potrzebujący wsparcia organizacyjnego
Więcej informacji	www.dariah.pl	www.lach.uw.edu.pl

W S⁺OCZEWCE

opracowanie: redakcja
współpraca: Wojciech Ejsmond,
Ośrodek Badań nad Antykem
Europy Południowo-Wschod-
niej; Nazarij Buławka, Wydział
Historyczny

O MUMII BEZ ODWIJANIA Z BANDAŻY

Troje doktorantów Uniwersytetu Warszawskiego: Kamila Braulińska, Marzena Ożarek-Szilke i Wojciech Ejsmond rozpoczęło w grudniu interdyscyplinarny projekt badawczy – Warsaw Mummy Project – największe na świecie badanie egipskich mumii.

Uniwersytet Warszawski ma kilka starożytnych mumii ludzkich i zwierzęcych. Na ogół były to dary przekazane uczelni jeszcze w XIX wieku. Wystawiano je wtedy w muzeum uniwersyteckim. W 1917 roku zostały przekazane jako depozyt do Muzeum Narodowego, które w swoich zbiorach ma również inne mumie, czasami będące depozytami różnych instytucji np. Luwru. To zbiór około 50 zabytków, który nigdy dotąd nie był poddany dokładnym analizom.

Warsaw Mummy Project ma dwa główne nurty. Z jednej strony są to badania mające poszerzyć wiedzę na temat kultury egipskiej, a zwłaszcza wierzeń i praktyk związanych ze śmiercią. Prace przyczynią się do lepszego poznania procesów mumifikacji oraz umożliwią zajrzenie do wnętrza mumii bez potrzeby odwijania ich z bandaży, np. po to, żeby odnaleźć amulety czy stwierdzić, jakie zwierzęta zabalsamowano. Drugim nurtem wykraczającym już poza standardowe badania tego typu zabytków jest poszukiwanie śladów przebytych chorób, np. nowotworo-

wych czy odpasożytniczych oraz poznanie warunków życia starożytnych Egipcjan. Pozwoli ono lepiej zrozumieć historię różnych chorób będących zmurą dawnych i dzisiejszych czasów. Ma to szansę przyczynić się do ich skuteczniejszego leczenia.

Tego typu szerokie badania na mumiach dotąd były prowadzone dosyć rzadko. Są to np. Manchester Mummy Project czy Pennsylvania Mummy Project. Przedsięwzięcie Warsaw Mummy Project jest największym

wydarzeniem naukowym tego typu pod względem liczby i różnorodności zastosowanych metod, w tym zupełnie nowych, niestosowanych dotychczas na mumiach. Naukowcy zbadają eksponaty tomografem, endoskopem, a włoscy policjanci pobiorą starożytnym pacjentom odciski palców. Badania prowadzone są w Centrum Onkologicznym w Otwocku. Projekt archeologów będzie trwał trzy lata. Postępy badań można śledzić na stronie www.blog.warsaw-mummyproject.pl.

Fot. O. Leydo.



AUTORSKI ANTYPLAGIAT

Komercyjne systemy antyplagiatowe nie w pełni spełniają oczekiwania pracowników naukowych oraz studentów. Od jakiegoś czasu uczelnie same pracują nad alternatywą.

Uniwersytet Warszawski otrzymał dofinansowanie na stworzenie systemu antyplagiatowego, z którego w przyszłości będą mogły korzystać również inne polskie uczelnie.

Od przełomu 2004 i 2005 roku UW korzysta z systemu Plagiat.pl, który wspiera pracę promotora ze studentem. Jak to wygląda w praktyce? W momencie gdy promotor otrzymuje raport z systemu informujący, że zapożyczenia zajmują powyżej 5%, powinien uważnie się im przyjrzeć. Może się jednak okazać, że są to po prostu źle oznaczone

cytaty. Przykład? Przy sprawdzaniu jednej z prac system wykazał stopień podobieństwa do innego tekstu na poziomie 46% i wcale nie oznaczało to popełnienia plagiatu. Praca zawierała cytowanie przepisów kodeksu pracy i jego opisy – jej specyfika wymagała podania obszernych tekstów źródłowych.

Systemy komercyjnie, takie jak Plagiat.pl, nie uwzględniają również specyfiki prac dotyczących nauk ścisłych czy technicznych, w których oprócz zawartości tekstowej występują rysunki, modele, grafiki czy wzory liczbowe. Nad systemem, który wypełni tę lukę pracują cztery uczelnie: Uniwersytet Warszawski (lider), Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Chrześcijańska Akademia

Teologiczna w Warszawie oraz Politechnika Świętokrzyska (partnerzy projektu).

W rozstrzygniętym przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju konkursie na „Wytworzenie systemu antyplagiatowego mającego status open-source” przyznano prawie 2 mln złotych. Projekt finansowany jest z Programu Wiedza, Edukacja, Rozwój.

W przyszłości planowane jest uruchomienie systemu w ramach platformy UWCloud i udostępnienie go szerszej społeczności uczelni obok USOS-a, IRK czy APD w chmurze. Pierwsze wydanie będzie dostępne na początku 2017 roku, a ostateczna wersja w 2019.



BOTANICZNE ARCHIWALIA

O 4,5 tys. ilustracji wzbogacił się portal Floratheca Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Są na nich litografie, drzeworyty, akwaforty, miedzioryty, staloryty, wycinki poligraficzne i rysunki. Pracownicy Ogrodu Botanicznego UW zakończyli kolejny etap „Botanicznych Archiwaliów”.

W czasie przedsięwzięcia zostaną zdigitalizowane, opracowane pod względem artystyczno-historycznym i botanicznym oraz udostępnione w internetowym portalu Floratheca ilustracje botaniczne. Floratheca zawiera dwie kolekcje Flore Tropicale oraz

Fotografie Romana Kobendzy. W sumie to ponad 32 tys. obiektów.

W kolekcji Flore Tropicale znajdują się ilustracje skompletowane przez amatora botaniki, księdza Władysława Michała Zaleskiego w latach 1886-1925. Ilustracje przedstawiają całe rośliny, ich kwiaty, owoce, szczegóły budowy oraz przekroje anatomiczne. W ukończonym właśnie drugim etapie „Botanicznych Archiwaliów” opracowano i udostępniono w portalu 4,5 tys. obiektów z lat 1890-1920 z tej kolekcji. Więcej na www.ogrod.uw.edu.pl.



^

Fot. Zbiory Ogrodu Botanicznego UW.



DOBRE ZLOKALIZOWANI

Przez setki lat ludzie opisywali otaczającą ich przestrzeń za pomocą map, które rysowali i analizowali. Współcześnie językiem opisu przestrzeni jest m.in. technologia GIS (Geographical Information System), czyli komputerowy system informacji geograficznej. Jej wykorzystanie w badaniach to doskonały przykład symbiozy między naukami ścisłymi i humanistycznymi. Technologia GIS umożliwia

współpracę różnych dziedzin nauki – historii, archeologii, geologii, geografii, biologii czy komunikacji społecznej.

Korzystają z niej również naukowcy z UW, którzy metody geoinformatyczne stosują podczas badań i prowadzenia zajęć. Od 10 do 12 grudnia na Uniwersytecie odbyło się III Forum ArcGIS, które zorganizowały Instytut Archeologii

oraz Wydział Geografii i Studiów Regionalnych. Jego cel to rozpoczęcie współpracy i pogłębienie integracji między uniwersyteckimi jednostkami, które korzystają z licencji SITE działającej wraz z oprogramowaniem ArcGIS. Ponad stu uczestników spotkania poznało techniki pracy w terenie oraz nowe możliwości publikowania map w internecie i chmurze oraz sporządzania dokumentacji danych archeologicznych w 3D.

PODIUM NAUKOWE

Przedstawiamy najważniejsze osiągnięcia pracowników i studentów Uniwersytetu z ostatnich dwóch miesięcy. O ich sukcesach piszemy na bieżąco na stronie www.uw.edu.pl.

Polska Akademia Nauk przyznała **nagrody naukowe**. Nagrodę prezesa PAN za 2015 otrzymała prof. Mirosława Marody z Instytutu Socjologii, a w dziedzinie historii kultury prof. Mariusz Ziółkowski z Instytutu Archeologii.

Dwóch pracowników Uniwersytetu – dr Grzegorz Brona z Wydziału Fizyki oraz dr hab. Anna Wójcicka z Centrum Nowych Technologii – otrzymało tytuł **Very Important Polish Innovator** przyznawany przez Fundację Polskiego Godła Promocyjnego naukowcom, którzy z sukcesami komercjalizują wyniki prowadzonych przez siebie badań.

W grudniu Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznało **stypendia dla najlepszych studentów i doktorantów**. Wśród wyróżnionych osób znalazło się 86 studentów i 8 doktorantów UW.

Dwie komisje zajmujące się współpracą naukową między Polską a innymi krajami ogłosiły wyniki konkursów. **Polsko-Francuska Komisja ds. Programu Polonium** wyłoniła 20 projektów zakwalifikowanych do realizacji w latach 2016-2017, wśród nich 4 zostaną

zrealizowane na UW: po jednym na Wydziale Chemii i Wydziale Fizyki oraz dwa na Wydziale Matematyki, Informatyki i Mechaniki. Natomiast **Polsko-Włoska Komisja Mieszana** wybrała do realizacji 10 projektów wymiany osobowej zgłoszonych w programie Canaletto. Jeden z projektów będzie realizowany w Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych.

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło wyniki pierwszego **konkursu polsko-tureckiego**, w którym nagrodzono projekt *Konstrukcja biohybrydowych fotoelektrod grafenowych dla fotoogniw paliwowych* – GraphESol autorstwa prof. Joanny Kargul z Centrum Nowych Technologii. Liderem konsorcjum jest Uniwersytet Warszawski.

Student Michał Sawczyk z Wydziału Chemii zdobył pierwsze miejsce w konkursie **Złoty Medal Chemii** na najlepszą pracę licencjacką i inżynierską. Konkurs jest organizowany przez Instytut Chemii Fizycznej PAN. Karolina Ćwiek-Rogalska, doktorantka z Instytutu Sławytyki Zachodniej i Południowej, otrzymała wyróżnienie w konkursie **Skomplikowane i proste** za pracę popularnonaukową.

3 grudnia na **IV Kongresie Rynku Kapitałowego** został rozstrzygnięty konkurs na referat naukowy. III miejsce zajęli dr Paweł Sakowski, dr Robert Ślepaczuk oraz Mateusz Wywiół z Wydziału Nauk Ekonomicznych, autorzy referatu *Przekrojowa analiza zwrotów z indeksów giełdowych na rynkach wschodzących i rozwiniętych z uwzględnieniem reżimów zmienności*. W konkursie zostali wyróżnieni także przedstawiciele Wydziału Zarządzania oraz Wydziału Prawa i Administracji.

MISTRZOWIE PROGRAMOWANIA

Cel minimum – wygrać, cel maksimum – znokautować. To hasło studentów z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW, którzy osiągają sukcesy w programowaniu zespołowym. Drużyna z UW wygrała eliminacje do Finałów Akademickich Mistrzostw Świata. W maju pojedzie na zawody do Tajlandii.



A

Laureaci stypendium Uniwersytetu Warszawskiego ufundowanego przez PKO BP, fot. K. Szczęsny.

ACM International Collegiate Programming Contest (ACM-ICPC) to akademickie zawody w programowaniu zespołowym. Odbývają się od 1977 r. Pierwszą polską drużyną, która uczestniczyła w tym konkursie, był zespół z Uniwersytetu Warszawskiego. Co roku studenci UW kwalifikują się do finałów.

15 listopada na Uniwersytecie w Zagrzebiu odbyły się XXI Akademickie Mistrzostwa Europy Środkowej w Programowaniu Zespołowym będące przepustką do światowych finałów. Konkurs wygrała drużyna z UW: Wojciech Nadara, Marcin Smulewicz oraz Marek Sokołowski. Mistrzowie jako jedyni rozwiązali 10 z 12 przygotowanych przez organizatorów zadań. W pierwszej dziesiątce zawodów w Zagrzebiu znalazły się również dwie drużyny z UW.

OD ALGORYTMIKI PO GEOMETRIĘ

Informatycy z UW spotykają się raz w tygodniu na pięciogodzinnym treningu. Rozwiązują zadania m.in. z geometrii matematycznej, teorii liczb, analizy, kombinatoryki czy algorytmiki. Oprócz tego każdy zawodnik trenuje indywidualnie. – W domu trenuję 3 razy w tygodniu po 5 godzin. Motywacją jest chęć wygrania. Każdy ma ambicje i chce być najlepszy. Pojawia się zdrowa rywalizacja. Wybrałem UW, ponieważ wiedziałem, że jest tu grono ludzi, od których można wiele się nauczyć i którzy są wsparciem – opowiada Błażej Magnowski, zwycięzca XX AMPPZ we Wrocławiu w 2015 roku.

Głównymi opiekunami informatyków są prof. Krzysztof Diks i prof. Jan Madey z WMIM. Treningi organizują laureaci konkursów ICPC z ubiegłych lat.

Mistrzowie programowania, którzy pojedą na finały światowe do Tajlandii, zintensyfikowali swoje treningi drużynowe do dwóch spotkań w tygodniu. – Przeważnie rozwiązujemy zadania konkursowe z poprzednich lat. Czasami bierzemy też udział w indywidualnych konkursach internetowych – mówi Marek Sokołowski, członek zwycięskiej drużyny.

Z WMIM DO GOOGLE'A

Programiści z UW są rozchwytywani przez międzynarodowe firmy m.in. Google, Microsoft czy Facebook. – Jak wchodzę do biura Google'a w Warszawie, to czuję się jak na wydziale. 90% pracowników to absolwenci WMIM UW. W biurze Google'a w Zurichu – największym ośrodku badawczo-rozwojowym w Europie – można porozumieć się po polsku – podkreśla prof. Diks, jeden z opiekunów programistów.

Zawodnicy, którzy uzyskali najlepsze wyniki w zawodach w programowaniu zespołowym, otrzymali stypendium UW ufundowane po raz piąty przez Fundację PKO Bank Polski. Sponsorem uniwersyteckiej drużyny jest PKO Bank Polski.

– Studenci nie muszą szukać dodatkowego zarobku, mogą się poświęcić przygotowaniu do zawodów. Można je porównać do sportu: jeśli mamy sport na wysokim poziomie, to wymaga on dużej pracy. Jednak nie tylko praca w tych zawodach się liczy, lecz także kreatywne myślenie – wyjaśnia prof. Diks.

W ŚWIATOWYCH FINAŁACH

W konkursie w Tajlandii weźmie udział około 120 drużyn z całego świata. Pierwsze 12 drużyn otrzyma medale. Polskę reprezentować będą zespoły z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Wrocławskiego. Głównymi rywalami Polaków są Rosjanie, Chińczycy i Japończycy. – Nigdy nie wiadomo, czego się na konkursach ICPC spodziewać – zarówno po przeciwnikach, jak i po zadaniach. Za każdym razem zadania są inne. Ważna jest elastyczność potrzebna do tego, żeby dostosować się do różnego typu zadań – tłumaczy Marcin Smulewicz, reprezentant UW na zawodach w Tajlandii.

Konkursowe liczby:

- » **2** – tyle razy drużyny z UW zwyciężyły w konkursach ACM-ICPC (2003 r. w Beverly Hills oraz 2007 r. w Tokio)
- » **3** – to liczba głównych konkursów, w których biorą udział informatycy: Akademickie Mistrzostwa Polski w Programowaniu Zespołowym, Akademickie Mistrzostwa Europy Środkowej w Programowaniu Zespołowym oraz Akademickie Mistrzostwa Świata w Programowaniu Zespołowym
- » **5** – tyle godzin trwają akademickie zawody w programowaniu zespołowym
- » **12** – to maksymalna liczba zadań do rozwiązania

MAZURSKIE CENTRUM NAUKI

„Przykro było żurawiowi, że samotnie ryby łowi. Patrzy – czapla na wyspce wdzięcznie z błota wodę chłepce”. Oba ptaki z wiersza są pod ochroną. Można je spotkać w książkach Jana Brzechwy i na Mazurach, tam gdzie stoi Stacja Terenowa UW im. prof. Kazimierza Dobrowolskiego. W ciągu czterech lat stacja zostanie zmodernizowana. Oprócz budynku do nauki, będzie tam też centrum edukacyjne dla turystów. Energooszczędne rozwiązania architektoniczne ograniczą oddziaływanie na środowisko i zmniejszą koszty utrzymania obiektów.

Stacja Wydziału Biologii stoi od ponad 40 lat nad jeziorem Łuknajno, które średnio ma 60 cm głębokości. Zabudowania położone są na uniwersyteckiej działce przylegającej do rezerwatów przyrody i biosfery Jezioro Łuknajno – terenów cennych przyrodniczo, chronionych konwencją Ramsar (o obszarach wodno-błotnych) w Mazurskim Parku Krajobrazowym. Pomysł modernizacji znalazł się w „Strategii Wielkich Jezior Mazurskich 2020” – porozumienia 14 gmin, które wskazały najważniejsze potrzeby inwestycyjne regionu. Budowa Mazurskiego Centrum Bioróżnorodności i Edukacji Przyrodniczej w Urwitałcie będzie skierowana do konkursu o dofinansowanie unijne w 2016 roku jako jedna z najważniejszych inwestycji.

Placówka będzie się składała z dwóch gmachów. W budynku naukowo-dydaktycznym znajdą się pracownie gleboznawstwa, chemii środowiskowej, mikroskopowa, komputerowa/GIS, molekularna oraz stacja meteorologiczna. Nowościami będą budynek z ekspozycją edukacyjną dla turystów, zwierzętarnia i mobilne laboratorium.

Mazurskie Centrum Bioróżnorodności
i Edukacji Przyrodniczej w Urwitałcie

- » **Budynki:** 2 – dydaktyczny i techniczny
- » **Powierzchnia:** ponad 3 tys. m²
- » **Koszt:** ok. 28 mln zł (85% z Regionalnego Programu Operacyjnego i 15% wkładu własnego UW)
- » **Termin:** 2020 rok

BIOARCHITEKTURA

Dzięki zastosowaniu przyjaznych dla środowiska technologii takich, jak ogniwa fotowoltaiczne czy pompy ciepła oraz konstrukcji zbliżonej do budynków pasywnych (energooszczędnych) zapotrzebowanie na prąd i ogrzewanie zostanie ograniczone.

– Nowoczesne budynki o miękkich kształtach będą usytuowane tak, żeby uniknąć wycinki drzew, a do ich postawienia wykorzystane zostaną ekologiczne materiały: drewno, słoma wypełniająca ściany, ubita ziemia. Koncepcja architektoniczna zakłada połączenie tradycyjnych materiałów z funkcjonalną nowoczesnością – mówi Grzegorz Górecki, kierownik stacji.

EKOLOGICZNE CENTRUM EDUKACYJNE

Nowa stacja stanie się bardziej otwarta na odbiorców z zewnątrz, niż do tej pory. Rocznie będzie mogło ją odwiedzić 10 tys. zwiedzających. Właśnie dla nich powstanie nowe centrum edukacyjne podobne do tych, które działają w Niemczech czy Danii.

– W ośrodku przedstawimy zagadnienia przyrodnicze, np. funkcjonowanie ekosystemów związanych z wodą, w tym torfowisk. W centrum będą terraria i akwaria z pijawkami, żabami i owadami wodnymi – opowiada kierownik placówki.

Na terenie stacji znajdzie się też miejsce dla dzieci.

– Edukacyjny plac zabaw ma nawiązywać do małych zbiorników wodnych. Będą na nim bujaki w kształcie kijanek, trampoliny w kształcie liści grążeli, huśtawka inspirowana żerem bobrowym – wylicza Grzegorz Górecki.

LABORATORIA BLISKO NATURY

W Urwitałcie prowadzone są badania naukowe, co roku odbywają się też zajęcia dla studentów, warsztaty i zjazdy integracyjne.

Dzisiaj stacja ma trzy budynki z 50 miejscami noclegowymi. – Zajęcia z częścią eksperymentalną, testowaniem hipotez i wyciąganiem wniosków, to podstawa nowoczesnej edukacji. Może uczniowie, którzy przyjadą do Urwitałtu na zieloną szkołę, przyjdą studiować na UW – to są zyski pośrednie, nie do policzenia w biznesplanie – przekonuje kierownik placówki.

Jezioro Łuknajno jest cennym obiektem dla ptaków. Położone jest na terenie rezerwatów przyrody i biosfery (jedynym w województwie warmińsko-mazurskim). – W 2015 roku samorząd wystąpił z wnioskiem do ONZ o powołanie nowego rezerwatu biosfery Jeziora Mazurskie (ma on rozszerzyć obecny rezerwat biosfery Jezioro Łuknajno) – mówi Grzegorz Górecki. Centrum stanie się zapleczem edukacyjnym dla nowego rezerwatu.

<

Wizualizacja przedstawiająca budynek seminaryjny w Urwitałcie.



MÓWNIKA OBYWATELSKA

W wysłuchaniu publicznym głos może zabrać każdy. Ważniejsze od mówienia jest w nim jednak słuchanie. Takie spotkanie odbywa się według ściśle określonych reguł. Nie można na forum dyskutować, występować anonimowo ani przekraczać czasu przeznaczanego na wypowiedź. Klaskać też nie wolno, buczyć tym bardziej.

Wysłuchanie to nic innego jak oddanie głosu obywatelom podczas tworzenia prawa. Organizuje się je po to, żeby poznać argumenty innych osób, a czasem nawet dać się przekonać, że nie mamy racji. Nie ma trybu sprostowania, ani zgody na uwagi *ad personam*. W ostatnich latach wysłuchania publiczne dotyczyły projektów ustaw o odnawialnych źródłach energii, warunkach dostępu do wykonywania niektórych zawodów, ochronie przyrody czy nasiennictwie. Teraz instytucje pozarządowe zabiegały o głos w sprawie nowelizacji ustawy o sześciolatkach.

CZAS I MIEJSCE

Zwykle wysłuchanie odbywa się po pierwszym czytaniu projektu ustawy w Sejmie. W sprawie

nowelizacji ustawy oświatowej było inaczej. Obywatele co prawda mogli zaprezentować swoje stanowisko, ale po czasie. Prezydent podpisał dokument 7 stycznia, a wysłuchanie odbyło się dwa dni później, i to nie na Wiejskiej, a przy Krakowskim Przedmieściu – na Uniwersytecie Warszawskim.

Po co organizować spotkanie, jeśli decyzje już zapadły i ustawa od 1 września 2016 roku zacznie obowiązywać? – Chcieliśmy dać opinii publicznej szansę wyrażenia zdania o tych zmianach, które przecież nas dotyczą. Konsultacje się nie odbyły, nie było okazji, by podzielić się opinią. Są tu organizacje, które łączą dwie rzeczy – troska o jakość edukacji i o to, by rozmawiać o tym w sposób jawny, otwarty, włączający, a nie wykluczający – odpowiada Iga Kazimierczyk z Fundacji Przestrzeń dla Edukacji.

Nagranie ze spotkania dostępne jest na stronie: www.wysluchanieobywatelskie.pl

Elżbieta Tołwińska-Królikowska, Federacja Inicjatyw Oświatowych:

Zmiany wprowadzane są „miasocentrycznie”, a 40% ludności w Polsce mieszka na terenach wiejskich. Większość dzieci na terenach wiejskich nie korzysta z przedszkoli, tylko z oddziałów przedszkolnych przy szkołach podstawowych. Dla rodziców tych dzieci różnica czy sześciolatek będzie w szkole, czy w przedszkolu to często sąsiednia sala na tym samym korytarzu.

Prof. Anna Wiłkomirska, dziekan Wydziału Pedagogicznego UW:

Reforma to natura edukacji. Zmiany powinny mieć jednak głębokie merytoryczne uzasadnienie, a na pewno nie mogą być wynikiem pośpieszonych decyzji. Nie da się z całego systemu usunąć jednego elementu bez konsekwencji dla całości.

Pomysł, że dzieci mogą jeszcze raz zacząć edukację w klasie pierwszej jest szkodliwy rozwojowo i motywacyjnie. Obniża poczucie własnej wartości, naraża dziecko na stygmatyzację i niepowodzenie już na starcie szkolnym.

Marek Pleśniar, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kadry Kierowniczej Oświaty:

Wprowadzenie dodatkowego rocznika sześciolatek do przedszkoli bardzo poważnie zaburzy prawo do opieki przedszkolnej dzieci trzyletnich. W wielu ośrodkach miejskich i wiejskich jest to tak duży kłopot, że mówi się dyrektorom, że nie mogą przyjmować trzylatków. Co w takim razie z możliwością pracy rodziców tych dzieci? Tak naprawdę nie jest istotne, czy w jakimś kraju dzieci chodzą do pierwszej klasy w wieku sześciu czy siedmiu lat. Trzeba to raz a dobrze zrobić i nie zaburzać tego systemu.

Przedszkola:
6988 (miasto)
3448 (wieś)

Oddziały przedszkolne przy szkołach podstawowych:
2346 (miasto)
6584 (wieś)
2013/2014

Organizatorzy: Uniwersytet Warszawski, Fundacja Rozwoju Dzieci im. Korneńskiego, Fundacja Przestrzeń dla Edukacji, Fundacja Idealna Gmina, Federacja Stowarzyszeń Nauczycielskich, Federacja Inicjatyw Oświatowych, Stowarzyszenie „Rodzice w Edukacji”.

Gospodarzem spotkania był Uniwersytet Warszawski. Jak mówiła prof. Anna Giza, prorektor UW bardzo ważnym elementem misji uczelni oprócz kształcenia i prowadzenia badań naukowych na najwyższym poziomie jest tworzenie przestrzeni społecznej, w której można się spotkać oraz z uwagą i szacunkiem wysłuchać innych.

A słuchać podobno musimy się nauczyć. Mówienie jest zwykle o wiele bardziej naturalne. Szkoda tylko, że zamiast dyskusyj, rozmówcy często wygłaszają serię monologów. – W wielu debatach chodzi tylko o to, żeby zaprezentować się jako ktoś dowcipny albo nieprzejednany. Nie rozmawiamy o meritum sprawy, nie ma czasu na refleksję. Często słuchamy nieżyczliwie, tak żeby zabuznąć czy rozeźmiać się. Nie chcemy

słuchać, bo może ktoś nas jeszcze przekona i nie będziemy mogli więcej upierać się przy swoim zdaniu? Słuchanie to podstawa komunikacji, pozwala zbudować bardziej zrównoważoną opinię, wyrobić zdanie – mówi prof. Anna Giza.

– Uniwersytet jest właściwym miejscem, żeby taką kulturę słuchania, wzajemnego szacunku budować i krzewić. Dlatego że jest to miejsce, które wymusza respekt. W sposób naturalny jest miejscem słuchania, tu się uczy. Chciałabym, żeby to nasze pierwsze spotkanie, stało się dla nas początkiem pewnej tradycji, żebyśmy częściej poznawali swoje stanowiska i różne punkty widzenia. Myślmy już o zorganizowaniu podobnego spotkania na temat likwidacji gimnazjów – wyjaśnia pani rektor.

OPINIE BEZ KOMENTARZA

Do wygłoszenia swoich opinii zgłosili się przedstawiciele organizacji pozarządowych, samorządów, związków zawodowych, instytucji badawczych i eksperckich, instytucji akademickich oraz osoby prywatne. Głos zabierali również politycy. Wypowiedziało się ponad 40 osób. Przedstawiciele instytucji, którzy wcześniej przedstawiali swoje opinie pisemnie otrzymali 7 minut i 30 sekund na wypowiedź, osoby które zgłaszały się przez internet mogły mówić trzy minuty krócej. Poniżej prezentujemy kilka wypowiedzi. Zgodnie z regułami gry, nie opatrzyliśmy ich komentarzami.

Zofia Grudzińska, Obywatela dla Edukacji:

Przywrócenie decyzji progu wiekowego lat siedmiu oznacza, że najwięcej stracą dzieci z tzw. terenów zaniedbanych, w których najbliższe środowisko w niewystarczającym stopniu stymuluje rozwój dziecka w wieku przedszkolnym. Na wielu terenach wiejskich brak jest przedszkoli. Czasem jest tylko jedno w gminie oddalone o kilkanaście kilometrów, więc jest kłopot z uzyskaniem miejsc i dowożeniem. W dodatku rodzice nie decydują się nawet na próbę zapisania dzieci do przedszkoli, bo po prostu nie ma w tych środowiskach takiej tradycji. Prawda brutalna, lecz nie można jej zataić. Te dzieci są w domu pozbawione, bardzo często, stymulacji poznawczej czy społecznej.

Moje koleżanki z edukacji wczesnoszkolnej mają do czynienia z pięciolatkami, które pierwszy raz widzą kredki. W przypadku środowisk zaniedbanych umożliwienie dzieciom wcześniejszego rozpoczęcia edukacji jest korzystne dla ich rozwoju emocjonalnego i społecznego. Rodzice w takich środowiskach nie posiadają przekonania, że wykształcenie jest cokolwiek warte. Biorąc pod uwagę występującą u nich pasywną postawę życiową, większość z nich pośle dzieci do szkoły po prostu wtedy, gdy jest to wymagane prawem, po prostu dlatego że tak zrobią wszyscy.

Teresa Wargocka, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej:

Skierowanie dodatkowego rocznika do szkół podstawowych spowodowało, że w miastach 60% szkół jest dwuzmianowych, na poziomie klas 1-3, a opieka świetlicowa jest dalece niewystarczająca.

Utrzymanie poprzedniego stanu prawnego, czyli dziecka sześciolatniego w szkole spowodowałoby, że około 20% rodziców prawdopodobnie ponownie zwróciło się do poradni psychologiczno-pedagogicznych, żeby odradzać swoje dziecko od obowiązku szkolnego. 1 września 91 tys. dzieci miało takie opinie. Dlatego zaproponowano ustawę, która pomaga podjąć rodzicom indywidualne decyzje.

Czy to jest złe dla dziecka? Wrócić po wakacjach do nowego zespołu klasowego? Czy lepiej ciągnąć te deficyty i często skazywać dziecko na niedostosowanie społeczne w późniejszych klasach z tego tytułu, że pewne deficyty nie zostały wyrównane?

Dzisiaj rozmawiamy o pewnej sytuacji, która jest już normą prawną i będzie obowiązywała. Bardzo się cieszę, że jest potrzeba poważnej merytorycznej debaty o oświacie. Będziemy ją organizować. Będziemy do dyspozycji organizacji i instytucji, środowisk akademickich, będących źródłem cennej wiedzy i doświadczeń, które trzeba wykorzystać dla dobra polskich dzieci i polskiej młodzieży.

1 ZDOLNI LUDZIE W KAŻDYM WIEKU

Prof. Marcin Pałys, rektor Uniwersytetu udzielił obszernego wywiadu dziennikarzom stołecznego dodatku do „Gazety Wyborczej”. Oto fragment tej rozmowy (cały tekst jest dostępny w wydaniu elektronicznym gazety):

Jaki Uniwersytet ma plan wobec kadry naukowej. Młodzi mówią, że mają zablokowane ścieżki awansu. Zależy mi, żeby na Uniwersytecie trafiało jak najwięcej zdolnych ludzi w każdym wieku. Ale żeby mógł istnieć dopływ pracowników, musi istnieć też jakaś pozauniwersytecka perspektywa dla osób, które jakiś czas spędziły na uniwersytecie, a potem postanowiły robić coś innego. A to trudne, bo w Polsce w gospodarce, administracji, w samorządach jest niezwykle mało funkcji i stanowisk, które mogłyby być pełnione przez takie osoby. (...)

Ze strony studentów w tym roku słychać było głosy, że za mało mają do powiedzenia na uczelni. Podkreślała to m.in. inicjatywa Uniwersytet Zaangażowany. Studenci protestowali m.in. przeciw opłatom za spóźnioną obronę.

Poglądy prezentowane przez Uniwersytet Zaangażowany nie zyskały większości w Parlamencie Studentów UW. Studiowanie to rodzaj umowy. Studentom studiów stacjonarnych uczelnia ma zapewnić bezpłatną naukę. Zadaniem studenta jest zaś rzetelnie i sumiennie studiowanie. Gdy obie strony przestrzegają umowy, to nie trzeba wносить żadnych opłat. Ale kiedy ktoś nie trzyma się ustaleń i np. nie zalicza przedmiotu, nie podchodzi do egzaminu, zapisuje się na jakiś przedmiot, a potem z niego rezygnuje, co wywołuje nieuzasadnione koszty, to wtedy powinien te wydatki zwrócić. Zasadnicza większość naszych studentów ma tego świadomość.

Studenci mówili: nie chcemy pisać prac na akord.

Co roku około sześciu-, siedmiuset osób odbiera dyplomy UW z wyróżnieniem. To osoby, które mają bardzo wysoką średnią, napisały pracę dyplomową na piątkę i na taką samą ocenę ją obroniły i ukończyły studia w terminie. Te liczby – kilkaset osób – mówią same za siebie. Można napisać bardzo dobrą pracę i obronić ją w czasie przewidzianym w planie studiów.

Jeśli ktoś z własnej winy nie kończy studiów w terminie, to z mocy ustawy o szkolnictwie wyższym jest skreślany ze studiów. A opłata, o której mówimy, nie jest opłatą za spóźnioną obronę, ale za powtarzanie seminarium dyplomowego.

UNIWERSYTET WARSZAWSKI WCHODZI W TRZECIE STULECIE,
WWW.WARSZAWA.WYBORCZA.PL, DOSTĘP: 13 GRUDNIA 2015

2 OCENĘ FORMALNĄ ZOSTAWMY URZĘDNIKOM

Prof. Krzysztof Diks z Instytutu Informatyki UW, nowy przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej pytany o to, jak PKA powinna prowadzić ocenę jednostek, odpowiedział:

Kryteria jakościowe są najbardziej miarodajne. Przecież metodą ilościową nie da się zweryfikować, co studentowi dają studia na danym kierunku. Kryteria ilościowe najłatwiej spełnić. Jeszcze nigdy mi się nie zdarzyło, żeby uczelnia nie zatrudniała trzech pracowników samodzielnych i sześciu doktorów, skoro miała taki obowiązek. Wątpliwości budziło jednak to, czy doświadczenie zawodowe i kompetencje zatrudnionych odpowiadały oceniawanemu kierunkowi studiów. O tym może wydać opinię tylko doświadczony i cieszący się uznaniem środowiska ekspert.

(...) Ocenę formalną należy zostawić urzędnikom, a ocenę jakościową PKA. Teraz jest to pomieszane. Komisja powinna jechać na uczelnię w roli mentora, a swoją wizytę kończyć rekomendacjami. Przecież liczbę osób zaliczanych do minimum kadrowego mogą sprawdzić ministerialni urzędnicy. Tak samo jest z liczbą punktów ECTS niezbędną do zaliczenia studiów, z dostępem do Wirtualnej Biblioteki Nauki itp.

JAKOŚĆ UCZELNI A PRZYJMOWANIE NA STUDIA WYŻSZE,
WWW.RP.PL, DOSTĘP: 14 STYCZNIA 2016

3 SPOTKANIE NAUK

Dr Aneta Pieniądz z Instytutu Historycznego UW i ruchu społecznego Obywatele Nauki zapytana o miejsce humanistyki w „świecie innowacji i technologii, które – zdaniem pytającego ją dziennikarza – należą do domeny nauk ścisłych” odpowiedziała:

Ale przecież humanistyka jest jak najbardziej innowacyjna. To jest właściwie jej istota: humanistyka ma nieustannie stawiać nowe pytania i poszukiwać nowych odpowiedzi na stare pytania. Niestety, w ludzkiej świadomości nadal bardzo głęboko zakorzeniony jest XIX-wieczny konstrukt, który zakłada, że między humanistyką i naukami ścisłymi jest przepaść. Ten stereotyp jest na tyle silny, że nawet na początku działalności Obywateli Nauki byliśmy przekonani, że historia i matematyka czy biologa nie łączy nic oprócz konfliktu interesów. A to nieprawda, co pokazują przykłady z ostatnich lat. Warto się przyjrzeć na przykład naukom o życiu, które bardzo dużo czerpią z humanistyki. I to nie tylko na poziomie idei, ale i praktyki. Wystarczy spojrzeć na relację pomiędzy historykami a genetykami, będącą kluczem do dzisiejszych badań nad migracjami. Nie można na pewno traktować humanistyki jako uboższej i brzydszej siostry nauk ścisłych, która nigdy nie miała niczego wspólnego z innowacyjnością czy nowymi technologiami. Innowacje tworzą się dziś bowiem najczęściej tam, gdzie dochodzi do spotkania nauk.

POLSKA NAUKA W RUINIE? „ZAMIAST W CZŁOWIEKA, INWESTUJEMY W BETON”,
WWW.INNPOLAND.PL, DOSTĘP: 12 STYCZNIA 2016

POST SCRIPTUM O FIGURACH Z PIASKU

To była historia jak z Archiwum X. Może nie do końca X, ale na pewno z archiwum Wydawnictw UW, na którego pułkach odnaleziono maszynopis nigdy niewydanego tomiku wierszy rektora Grzegorza Białkowskiego. Poetyckie śledztwo rozpoczęło się wiosną minionego roku, a zimą pierwszy nakład tomiku trafił do sprzedaży.

O skomplikowanej historii zapomnianych wierszy pisaliśmy w jednym z wcześniejszych numerów pisma uczelni „UW” (3/73, lato 2015). Czytelnikom, którzy nie mieli okazji zapoznać się z tekstem, proponujemy od razu lyknąć całą historię w pigułce.

REKTOR – FIZYK – POETA

Prof. Grzegorz Białkowski był rektorem UW w latach 1985-1989, badaczem fizyki cząstek elementarnych i autorem przynajmniej ośmiu znanych dziś tomików poezji, z których ostatni – *Figury z piasku* – ukazał się w grudniu 2015 roku nakładem Wydawnictw UW. W 1988 roku autor złożył go do druku w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Rok później – niedługo przed planowanym wydaniem tomiku – rektor nagle zmarł, a o wierszach zapomniano. W 2000 roku dzięki

staraniom Marii Laskowskiej – pierwszej redaktorki *Figur z piasku* – Wydawnictwa UW odkupiły maszynopis od LSW. Jednak i tym razem wierszy nie udało się opublikować. Przeczekały w archiwum przez kolejne piętnaście lat. O ich istnieniu nasza redakcja dowiedziała się wiosną tego roku od pani Laskowskiej. W Wydawnictwach maszynopis szybko odnaleziono i przygotowano do druku.

Figury z piasku to zbiór wierszy, które powstały w niespokojnych latach 80. Mimo trudnej sytuacji społecznej i politycznej liryki mają charakter bardzo uniwersalny, nie przenika ich pełna napięta atmosfera tamtych czasów. Ich tematyka koncentruje się przede wszystkim wokół najważniejszych dla człowieka pytań: o sens, życie, śmierć, mijający czas. W zbiorze nie brakuje również odwołań do doświadczeń naukowych rektora fizyka.



Grzegorz Białkowski, rektor UW w latach 1985-1989, fot. zbiory Wydawnictw UW.

WSTĄPIENIE W ZIEMIĘ

można dwa razy w tę samą ziemię wejść
ale nie w rzekę
jeśli rozumieć przez rzekę ściek przepływających
kropel czasu
brudnych od wydarzeń

w tym obrazie jest ziemia niezmiennym
i nieruchomym prawem
tą częścią pożaru która nie płonie
tą częścią posągu której nie ściera palec
pielgrzymi wiatru

w ziemię w którą
wszedł mój ojciec
ja wstępuję zanurzony
już
po kolana

KAMIENIE, KTÓRE SPADŁY Z NIEBA

był dzień kiedy z nieba
spadały rozpalone głązy ich blask był tak wielki
że porażał oczy

dziwiłem się wraz z innymi
nie znając chmur które by je mogły uronić

na żadnym kamieniu nie było napisu – to także
przemawiało przeciwko ich pochodzeniu z niebios

na szczęście okazało się wkrótce że głązy
leżały tu gdzie leżą odkąd pamięć sięga
ci zas
którzy twierdzili że spadły tam z nieba
zostali ukamieniowani

na pamiątkę – jak śmiejąc się mówimy –
tamtego dnia

MAGISTER UW Z 1940 ROKU

Czy to możliwe, że byli studenci, którzy kończyli naszą uczelnię w 1940 roku? Każdy przecież wie, że były to już czasy hitlerowskiej okupacji, a Uniwersytet Warszawski – częściowo zniszczony podczas oblężenia Warszawy w 1939 roku – został przez Niemców zamknięty. A jednak dokumenty znajdujące się w Archiwum UW nie kłamią. To zaświadczenia o zdawanych egzaminach pewnego studenta medycyny, który w czerwcu 1940 roku uzyskał dyplom lekarza. Student ten był Polakiem, nigdy folkslisty nie podpisał, a egzaminujący to znani przedwojenni profesorowie UW: Jerzy Modrakowski, Franciszek Czubalski, Witold Orłowski, Stefan Kopec.

Po rozpoczęciu II wojny światowej teren Uniwersytetu przy Krakowskim Przedmieściu zamieniono na Zastępczy I Szpital Okręgowy. W salach wykładowych i aulach zabrakło studentów, za to znalazło się miejsce na 1300 łóżek. Mimo wyraźnego oznaczenia czerwonym krzyżem Uniwersytet został poważnie zniszczony, zwłaszcza podczas bombardowania Warszawy 24 i 25 września 1939 roku. Wtedy to od bomb zapalających spłonął Pałac Kazimierzowski i kilka innych sąsiednich budynków. Po wkroczeniu Niemców do Warszawy o tradycyjnym październikowym rozpoczęciu roku akademickiego mowy być nie mogło. Obywatele podbitej II Rzeczypospolitej po cichu jednak liczyli, że z Niemcami – pomimo okrucieństw kampanii wrześniowej – da się jakoś porozumieć. Przecież Niemcy dwadzieścia kilka lat wcześniej już panowali w Warszawie i nie było aż tak źle. Wróg wrogiem, ale żyć się dało, a Uniwersytet uzyskał nawet większe prawa i swobodę niż za zaborcy carskiego. W listopadzie 1939 roku po aresztowaniu w Krakowie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego nadzieja znacznie osłabła, ale wciąż się tliła. Tłumaczono, że może to jakieś nieporozumienie, które szybko się wyjaśni.

Rektorem warszawskiej uczelni był wtedy Jerzy Modrakowski, profesor farmakologii. Miał prawie 65 lat, ale z energią zarządzał uczelnią w trudnych chwilach. Po kapitulacji stolicy czuł się za uczelnię odpowiedzialny. W listopadzie 1939 roku na Uniwersytecie na jego wniosek odbyło się zebranie profesorów. Przyszło wielu przedstawicieli uniwersyteckiej władzy z nadzieją, że znajdą odpowiedź na pytanie: co dalej z uczelnią. Niestety zebranie zostało przerwane przez wkroczenie trzech gestapowców żądających natychmiastowego wydania kluczy do sal i zakazujących jakichkolwiek spotkań. Po tym incydencie zebrania władz uczelni odbywały się w 1940 roku jeszcze kilkakrotnie, ale już w mieszkaniach prywatnych.

Nie bacząc na groźne sygnały, rektor Modrakowski zwrócił się do władz niemieckich o zezwolenie na przynajmniej częściowe otwarcie uczelni. W negocjacjach uczestniczył inny profesor medycyny UW okulista Jan Lauber. Obaj profesorowie byli dla

Niemców wiarygodni, doskonale znali kulturę niemiecką, a język niemiecki był ich pierwszym macierzystym językiem. Oba profesorów łączył podobny wiek, naukowe pasje lekarskie i odpowiedzialność za świat nauki. Dzielili narodowość. Modrakowski był Polakiem choć wychowanym w Niemczech. Z Polską związał się duchowo. Do końca życia mówił po polsku z niemieckim akcentem, ale nikt nie wątpił w jego patriotyzm. Z Lauberem było nieco inaczej. Ten był austriackim Niemcem, choć – podkreślmy – mającym szacunek dla kultury i historii polskiej. Ponoć jeden z jego niemieckich przodków przepojony hasłami wolnościowymi wsparł Polaków w powstaniu styczniowym. Jan (a właściwie Hans) Lauber na UW przybył w 1931 roku i w ankietach uczciwie napisał, że gdy będzie już na emeryturze, wróci do swojego Wiednia i prosi, by tam odsyłać mu emeryturę. We wrześniu 1939 roku Lauber, tak jak jego koledzy Polacy, był w Warszawie, pracował w szpitalach polowych, ryzykując tak jak inni. Swoje powinności wobec upadającej II RP pełnił bez zarzutu. W nowych okolicznościach na przełomie 1939 i 1940 roku nadal przebywał w Warszawie i apelował do władz niemieckich o otwarcie UW. Podkreślał, że nauka na tej uczelni powinna odbywać się po polsku. Rzecz jasna okupanci nigdy się nie zgodzili, ale wobec siły argumentów dwóch doskonale mówiących po niemiecku uczonych, ulegli i zgodzili się na pewien kompromis.

Pozwolili na przeprowadzenie egzaminów końcowych dla tych studentów, którym do skończenia studiów brakowało zdania ostatniego egzaminu. Zgodzili się na to, choć tylko na niektórych wydziałach. Jednak do egzaminów końcowych nie mogli przystąpić studenci narodowości żydowskiej.

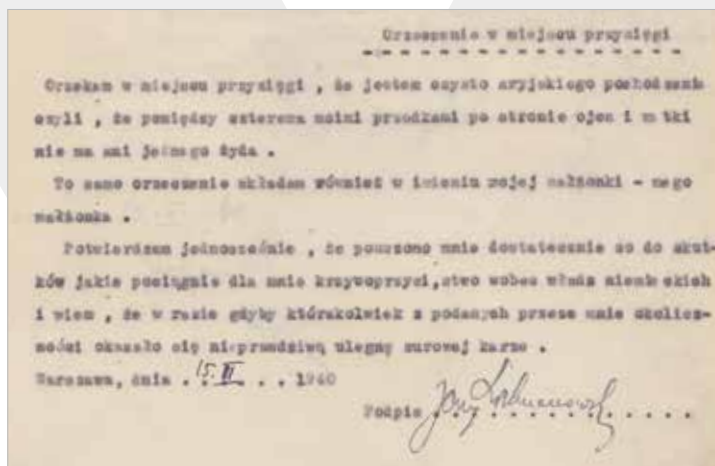
I tego właśnie okresu dotyczą publikowane dokumenty z Archiwum UW. Jeden z nich to przysięga mówiąca o tym, że zdający te ostatnie egzaminy jest czystej rasy aryjszym. Drugi dokument to zaświadczenie o zdaniu egzaminie podpisane przez prof. Modrakowskiego. Oba dokumenty wystawione zostały studentowi Janowi Lidmanowskiemu. Pochodził on ze znanej w wielkopolskim Zagórowie rodziny lekarskiej. Studiował medycynę w Poznaniu, ale po wkroczeniu do tego miasta Niemców został wygnany ze swojego domu. Z dokumentami

Dr Robert Gawkowski jest znawcą dziejów Uniwersytetu i historykiem sportu. Pracuje w Archiwum UW.



Protokół egzaminacyjny Jana Lidmanowskiego, fot. zbiory Archiwum UW.

Jerzy Modrakowski, rektor Uniwersytetu Warszawskiego w 1939 roku. Na zdjęciu w stroju rektora Akademii Stomatologicznej, 1936 rok, fot. zbiory Archiwum UW.



Tekst przysięgi złożonej przez studenta UW w 1940 roku, fot. zbiory Archiwum UW.

potwierdzającymi niedokończenie studiów medycznych przyjechał do Warszawy, gdzie w 1940 roku władze uczelni zgodziły się na zdawanie tego ostatniego egzaminu. W rzeczywistości tych „ostatnich” egzaminów i zaliczeń miał do zdania kilkanaście. Zamierzony efekt osiągnięto i w czerwcu 1940 roku Lidmanowski został lekarzem. Warto dodać, że czas okupacji nie spowodował, że egzaminy były czystą fikcją. Oto bowiem student Lidmanowski u prof. Franciszka Czubalskiego dostał ocenę niedostateczną i musiał poprawiać.

Takich osób jak student z Zagórowa było jeszcze ponad pół tysiąca. Zdołano bowiem

wydać 529 dyplomów magisterskich. Jednak nadzieja, że uczelnia przetrwa, szybko znikła. Ostatecznie okres iluzji minął 14 września 1940 roku, kiedy Niemcy wydali zarządzenie, na podstawie którego zamknięto wszystkie szkoły wyższe i zakazano używania tytułu rektora.

Jerzemu Modrakowskiemu – jako profesorowi wykształconemu w Niemczech – proponowano współpracę, ale rektor odmówił. Był za to szykanowany. Po Powstaniu Warszawskim wywieziony do Wrocławia nie wytrzymał tułaczki i wygnańczej gehenny. Zmarł po nieudanej operacji w połowie czerwca 1945 roku. Jan Lauber w czerwcu 1940 roku wyje-

chał do Krakowa, gdzie kierował kliniką okulistyczną. Jako wybitny fachowiec w swojej dziedzinie został mianowany szefem kadr okulistycznych na całe Generalne Gubernatorstwo. Jednak okupacyjne rygory, terror i okrucierstwo źle na niego wpływały. Nie o takich Niemczech marzył. Po wojnie zamieszkał w Wiedniu. Według uproszczonej interpretacji świata był Niemcem, należał do rasy niedoszłych panów, co oznacza, że był wrogiem. Władze polskie zażądały ekstradycji Hansa Laubera, do której jednak nie doszło. Załamany starszy profesor ciężko to przeżywał. Niesprawdzone pogłoski mówiły, że wylądował w szpitalu psychiatrycznym, gdzie zmarł w 1952 roku.

ODESZLI



• 9.11.2015

PROF. DR HAB. ZDZISŁAW ZIEMBA

specjalista w dziedzinie logiki, emerytowany pracownik Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji

• 3.12.2015

IZABELA RYCHLICKA

wieloletni pracownik biblioteki Wydziału Biologii

• 9.12.2015

MAŁGORZATA OSTROWSKA

wieloletni kierownik administracyjny Wydziału Geologii

• 17.12.2015

PROF. DR HAB. ANDRZEJ MOŚCISKIER

specjalista w dziedzinie socjologii dewiacji i patologii społecznych, w latach 1990-1993 prodziekan Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji

• 19.12.2015

PROF. DR HAB. MAREK BURNAT

specjalista w dziedzinie równań różniczkowych, w latach 1987-1993 dyrektor Instytutu Matematyki Stosowanej i Mechaniki

• 21.12.2015

JOANNA MISZCZAK-PIJANOWSKA

wieloletni emerytowany pracownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu

• 25.12.2015

PROF. DR HAB. ANNA DUSZAK

specjalistka w dziedzinie analizy dyskursu, dyrektor Instytutu Lingwistyki Stosowanej, w latach 1993-1999 dziekan Wydziału Lingwistyki Stosowanej i Filologii Wschodniosłowiańskich

• 28.12.2015

DR ANDRZEJ KOŁAKOWSKI

historyk filozofii polskiej, wieloletni pracownik Instytutu Filozofii

• 31.12.2015

DR PIOTR DZIERŻANOWSKI

minerałog, pracownik Wydziału Geologii

• styczeń 2016

ZDZISŁAWA TOMASZEWSKA

w latach 1986-2005 pracownik Mazowieckiego Ośrodka Geograficznego w Murzynowie

• 7.01.2016

GRZEGORZ OZIMEK

wieloletni członek Chóru Akademickiego UW

• 7.01.2016

PROF. DR HAB. ANDRZEJ RADWAŃSKI

specjalista w dziedzinie sedimentologii i paleontologii, emerytowany wykładowca Wydziału Geologii

• 21.01.2016

PROF. DR HAB. ANDRZEJ BONAŚEWICZ

wybitny geograf, inicjator badań nad regionem Ameryki Łacińskiej, popularyzator nauki, w latach 1990-1996 prodziekan ds. studenckich na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych

• 22.01.2016

IRENA MATUSZELAŃSKA

honorowy członek Towarzystwa Przyjaciół Chóru UW, w okresie międzywojnia członek Koła Muzycznego UW

SZTUKA BURGUNDII I NIDERLANDÓW 1380-1500. T. III: WSPÓLNOTA RZECZY: SZTUKA NIDERLANDZKA I PÓŁNOCNOEUROPEJSKA 1380-1520

Antoni Ziemia

Sztuka Burgundii i Niderlandów 1380-1520 to synteza kultury artystycznej ważnego regionu dawnej Europy. Tom trzeci proponuje nową interpretację sztuki niderlandzkiej i północnoeuropejskiej XV wieku. Przedstawia ją jako konglomerat przedmiotów-rzeczy działających na odbiorcę w określony – materialny i przestrzenny – sposób. Analizuje przedmioty o skali makro, narzucającej widzowi ruch, i te utrzymane w mikroskali, skłaniającej do manipulowania nimi. Omawia m.in. przedmioty wymuszające ich obchodzenie, jak figury i świeczniki wiszące w przestrzeni, oraz dzieła przenośne, ruchome i poruszane, składane i otwierane, zasłaniane i odsłaniane w ustalonej reżyserii działań: wielkoformatowe polptyki ołtarzowe, a także maleńkie dyptyczki i tryptyczki, wielkie tapiserie i małe książeczki, wyjmowane do okazjonalnej prezentacji drobne wyroby złotnicze, przeznaczone do układania w ciągi i serie obrazki, ryciny i karty do gry, rozwierane wieloetapowo guzy medytacyjne, figury o składanych członkach, automaty, zegary i aparaty, cykle obrazowe narzucające określony tryb ich odczytywania, narracyjne historie wymuszające imaginacyjną podróż-pielgrzymkę.



TEATR ELŻBIETAŃSKI

Redaktor naukowy Agata Chałupnik

W książce zamieszczono starannie dobrane teksty dotyczące teatru elżbietańskiego – jego relacji do polityki i władzy, kulturowego aspektu wykonawstwa, problemu techniki inscenizacji – ujawniające bogactwo możliwości poetyki kulturowej. Ich autorami są najwybitniejsi światowi szekspirologowie i znawcy angielskiego teatru renesansowego: Steven Mullaney, Robert Weimann, Stephen Orgel, Linda Phyllis Austern, Philip Armstrong, Louis Montrose, Andrew Gurr, Mariko Ichikawa.

Teksty te zaskakują wizją teatru elżbietańskiego oraz dramaturgii, ujętą w najróżniejszych kontekstach kulturowych, i zawierają nowatorskie wnioski badawcze. Prezentowana antologia burzy bowiem stereotypowe przekonania o tym teatrze i wyobrażenia na jego temat, otwiera przed czytelnikiem światy dotąd nieznanne lub niedostępne. Na tle dotychczasowych publikacji *Teatr elżbietański* ma absolutnie nowatorski wymiar i wprowadza nowe wątki do dotychczasowego stanu naszej wiedzy o teatrze angielskim XVI-XVII wieku.

Jest to pierwsza pozycja w serii „Poetyka kulturowa teatru”. Seria prezentuje omówienia najbardziej wyrazistych kulturowych formacji teatralnych, wydane w autorsko opracowanych wyborach z prac poświęconych danej epoce.



TEN PIERWSZY RAZ. KONSTRUOWANIE HETEROSEKSUALNOŚCI

Anna Zawadzka

Autorka przygląda się społecznej funkcji dziewictwa i defloracji. Dowodzi, że są one elementem procesu wytwarzania płci i cielesności, konstytuują podmiotowość kobiecą i doświadczenie bycia kobietą. Analizowane są zarówno pogłębione wywiady z kobietami, jak i dzieła literackie, filmy, audycje radiowe, kampanie reklamowe czy artykuły prasowe. Pozwala to pokazać siatkę dyskursów koncentrujących się wokół problemów seksualności, cielesności, fizjologii i anatomii kobiecego ciała, a także sprecyzować, w jaki sposób zagadnienie dziewictwa i defloracji służy społeczeństwu jako narzędzie kontroli kobiet.



A word cloud featuring various Polish words in different colors and sizes. The word 'UCHODŹCA' is the largest and most prominent, centered in orange. Other words include 'SEJM' (purple), 'NIEPODLEGŁOŚĆ' (orange), 'WYGASZANIE' (orange), 'LUDOBÓJSTWO' (blue), 'PARLAMENT' (orange), 'ZAMACH' (red), 'SEPARATYSTA' (yellow), 'KILOMETRÓWKA' (orange), 'GRANICA' (orange), 'FRANKOWICZ' (red), 'DOPALACZ' (orange), 'WYBORY' (red), 'GÓRNIK' (blue), 'JOW' (orange), 'SMOG' (purple), and 'INVITRO' (orange).

To najpopularniejsze wyrazy 2015 roku.

W plebiscycie internautów i głosowaniu kapituły językoznawców zwyciężcą okazał się *uchodźca*.

Więcej o akcji Słowo roku na **s. 18**.